

# NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

ORGAN KRAJOWY ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 149 (1877) — Rzeszów, piątek 24 czerwca 1955 r.

## Witamy na ziemi polskiej drogiego gościa wytrwałego bojownika o pokój

### Premier Nehru w Warszawie

(KORRESPONDENCJA WŁASNA)

Na pół godziny przed przybyciem z Moskwy do Warszawy samolotu wiozącego premiera Jawaharlala Nehru i towarzyszące mu osoby, zbierają się na lotnisku przedstawiciele rządu, partii i korpusu dyplomatycznego, dziennikarze polscy i zagraniczni oraz tłumy mieszkańców Warszawy. Rozmieszczone na lotnisku transparenty głoszące o przyjaźni naszych narodów, ludzie przybyli na lotnisko z nareczkami kwiatów — świadczą o serdeczności, z jaką oczekiwany jest przedstawiciel 400 milionowego narodu, który zrzucił jarzmo kolonializmu i buduje swą lepszą przyszłość.

O godzinie 11.10 ukazują się nad lotniskiem polskujący w blasku słońca samolot. Wszyscy kierują ku niemu wzrok, a po kilku minutach samolot osiada łagodnie na ziemi, wlatując się na betonowy pas lotniska.

W drzwiach samolotu ukazują się Nehru, wybitny mąż stanu, którego pokojowa działalność polityczna tak dobrze jest znana narodowi polskiemu. Rozlegają się oklaski i powitane okrzyki. Nehru przystaje na chwilę przejęty serdeczną owacją, uśmiecha się do zebranych i schodzi z pomostu. Za nim jego córka Indira Gandhi i towarzyszące premierowi osoby.

Dostojnego gościa witają przedstawiciele naszego rządu. Rozlegają się dźwięki hinduskiego hymnu państwowego. Każdy z nas czuje w tej chwili, jak bardzo ten przyjazd Nehru zbliża naród hinduski do narodu polskiego, który zawsze odnosił się z głęboką sympatią do walki wyzwoleniczej narodu hinduskiego i z ogromnym zadowoleniem powitał powstanie niepodległej Republiki Indii.

Premier Nehru przemawia do zebranych wyrażając swoją radość z przybycia do Polski i przekazując w imieniu narodu hinduskiego życzenia naszymu narodowi. W odpowiedzi premier Cyrankiewicz witając Jawaharlala Nehru wznosi okrzyk za wspólną walkę o pokój, za przyjaźń naszych narodów.

Trzaskają aparaty fotograficzne reporterów, szumią aparaty filmowe. Wśród gorącej owacji przechodzi premier Nehru przed frontem kompanii honorowej. Hinduski gość wita się z przedstawicielami korpusu dyplomatycznego. Po tym otaczają go pionierzy, wprost zarzucając kwiatami. Widać wyraźnie, że jest wzruszony. Główni goście warszawskiej dzielnicy i coś do niej mówi. Teraz przechodzi obok grupy dziennikarzy. Możemy się jemu przyjrzeć z bliska.

Premier Nehru jest średniego wzrostu. Jego siwą głowę przykrywa charakterystyczna biała furazerka, znana nam ze zdjęć zamieszczanych w prasie. Ma ujmującą twarz i łagodne spojrzenie. Ubrany jest w jasno-brązowy długi, sięgający do kolan kabał, białe obcisłe spodnie, w rękę trzyma bambusową laseczkę.

Premier raz po raz podnosi prawą rękę do furazerki i dziękuje za serdeczne powitanie i oklaski, którymi zebrani przyjęli jego przemówienie. Po chwili za jeżdżącą otwarte pełne kwiatów limuzyny. W pierwszej śladają dostojny gość oraz premier Cyrankiewicz. Snur wozów opuszcza lotnisko, kierując się do miasta.

W Warszawie wzdłuż trasy przejazdu do Belwederu

tysiące mieszkańców stolicy serdecznie witają premiera Nehru i jego współtowarzyszy. Lud Warszawy wyraża sympatię i szacunek dla czło wieka, który walczy o utrwalenie pokoju, o pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach społecznych.

Nehru z przyjaźnią patrzy na warszawiaków stojących wzdłuż ulic. Pozdrowia ich uśmiechem i podniesioną ręką. Z zainteresowaniem ogląda z samochodu nasze miasto, nowowypbudowane domy... W Alejach Ujazdowskich mała dziewczynka siedząca na ramieniu ojca, woła swoim dziecięcym głosem jego imię. Premier z uśmiechem rzuca w jej stronę pęk kwiatów.

W godzinach popołudniowych córka premiera Nehru P. Gandhi spotyka się z przedstawicielkami kobiet polskich w Zarządzie Głównym Ligii Kobiet. Ma na sobie ciemnoniebieską, fioletową, o fantazyjnym wzorze suknię. Z ramienia zwisa jej duży jedwabny szal.

Z zainteresowaniem słucha o życiu kobiet w Polsce, o ich pracy. Rozpytuje się o szczegóły struktury organizacyjnej Ligii Kobiet. Ołówce czkłem oprawnym w kość słońową robi notatki. W pewnej chwili zwraca się do zebranych: „Na pewno chcecie zobaczyć się z dziewczynkami z Indii?”. Padają pytania. P. Gandhi z ożywieniem mówi o przeobrażeniach, dzięki którym stopniowo i nie bez trudu wyzwalają się hinduskie kobiety z wieloletniego zacofania. „Pokój jest nam potrzebny — oświadczają — ażebyśmy nasze dzieło mogli doprowadzić do końca”.

Zaledwie trzy dni ma trwać wizyta Nehru i towarzyszących mu osób. Toteż od pierwszej chwili każda godzina wykorzystana jest w pełni. Pobyt premiera Nehru w Polsce, rozmowy z przedstawicielami rządu polskiego, które odbyły się już pierwszego dnia, przyczyniają się do dalszego zacieśnienia przyjaźni i współpracy między Indiami i Polską.

B. Troński

### Premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii

#### Jawaharlal Nehru przybył do Polski



Jawaharlal Nehru

WARSZAWA (PAP). Dnia 23 bm. przybył do Polski na zaproszenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii Jawaharlal Nehru.

Premierowi J. Nehru towarzyszą: córka — pani Indira Gandhi, sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych N. R. Pillai, ambasador Indii K. P. S. Menon oraz dyrektor departamentu europejskiego MSZ A. Hussain.

Na udekorowane flagami państwami indyjskimi i polskimi lotnisko Okęcie przybyli: pierwszy sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR Franciszek Mazur, pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów: Hilary Minc i Zenon Nowak, wiceprezisi Rady Ministrów: Konstanty Rokossowski, Franciszek Jóźwiak-Witold, Tadeusz Gede, Piotr Jaroszewicz, Stefan Jędrzejowski i Stanisław Łopot, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Stefan Ignar, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Marian Naszkowski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele świata nauki i kultury oraz liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

Platę przed dworcem lotniczym Okęcie wypełniły delegacje społeczeństwa Warszawy.

Przy powitaniu obecni byli szefo-

wie i członkowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowanych w Polsce.

Po przybyciu premiera Nehru i towarzyszących mu osób na lotnisko, odegrane zostały hymny narodowe Republiki Indii i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wysiadających z samolotu premiera Indii i towarzyszące mu osoby serdecznie powitał prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz.

Małżonka prezesa Rady Ministrów wręczyła wiązanek róż córce premiera Indii p. Gandhi.

Kompania honorowa WP oddała premierowi Indii honory wojskowe.

Po przywitaniu się premiera Nehru z przedstawicielami władz i społeczeństwa, harcerze ze szkół warszawskich wręczyli gościom bukiety kwiatów. J. Nehru i Indira Gandhi serdecznie podziękowali otaczającym ich dzieciom.

Premier Republiki Indii Jawaharlal Nehru i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wygłosili krótkie przemówienia przed mikrofonem Polskiego Radia.

Z lotniska premier J. Nehru i towarzyszące mu osoby wraz z prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem, pierwszym sekretarzem KC PZPR B. Bierutem, przewodniczącym Rady Państwa A. Zawadzkim i innymi przedstawicielami polskimi, udali się otwartymi samochodami do rezydencji. Wzdłuż trasy ludność stolicy serdecznie witała jeżdżących.

#### Przemówienie premiera Nehru na lotnisku

PANIE PREMIERZE,  
SZANOWNI PAŃSTWO!

Jestem bardzo szczęśliwy z przybycia do waszej stolicy i z tego, że będę miał sposobność w ciągu

2—3 dni spotkać przywódców waszego kraju. Szkoda, że tak krótko mogę tu pozostać, niemniej jednak cieszę się, że będę mógł zwiedzić waszą ojczyznę. Jak wiecie przez ostatnie 2

tygodnie gościłem w Związku Radzieckim. Obecnie muszę jeszcze odwiedzić szereg innych krajów, więc niestety nie będę miał możności pozostania w Polsce dłużej.

Przynoszę wam i narodowi polskiemu najlepsze życzenia mojego narodu. Mam nadzieję, że zawsze będzie nas łączyła przyjaźń i współpraca. Serdecznie dziękuję za przyjęcie.

#### Przemówienie premiera Cyrankiewicza

PANIE PREMIERZE,  
DRODZY GOŚCIE!

Najserdeczniej dziękuję panu premierowi za tak miłe słowa powitania. W imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imie-

niu narodu polskiego z gorącą radością witam pana, panie premierze, na ziemi polskiej. Naród polski z gorącą sympatią śledził walkę narodu hinduskiego o wolność i niepodległość, walkę której tak wybitnym przy-

wódcą jest nasz gość premier Nehru. Jeszcze bardziej zwiększa naszą sympatię do drogiego gościa i wielką radość z jego przybycia do Polski to, że premiera Nehru zna cały świat jako wytrwałego bojowni-

ka o pokój wcielającego w życie pokojowe ideały narodu hinduskiego.

W Warszawie i na ziemi polskiej, która tak srodo ucierpiała od niszczycielskiej wojny, od najazdu hitlerowskiego, słowo pokój ma swoją szczególnie mocną wymowę. I tym zawołaniem „Niech żyje pokój”, „Niech żyje nasza wspólna walka o pokój”, „Niech żyje przyjaźń narodów hinduskiego i polskiego” witamy was, drogi panie premierze.

#### Z pobytu premiera Nehru w Polsce

WARSZAWA (PAP). Dnia 23 bm. premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii Jawaharlal Nehru złożył wizytę przewodniczącemu Rady Państwa Aleksandrowi Zawadzkiemu.

Premierowi J. Nehru towarzyszyli ambasador Indii — K. P. S. Menon oraz dyrektor departamentu europejskiego MSZ — A. Hussain.

Ze strony polskiej obecni byli kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister M. Naszkowski i ambasador PRL w Indiach J. Grudziński.

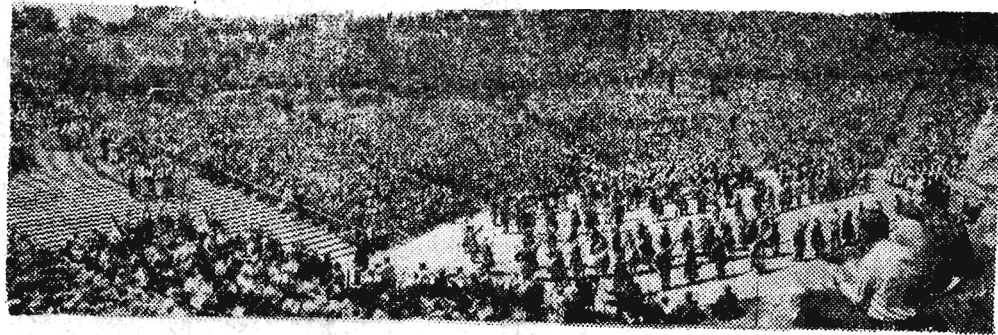
Wizyta upłynęła w przyjaznej atmosferze. W czasie wizyty premier J. Nehru wręczył przewodniczącemu Rady Państwa A. Zawadzkiemu listownie od prezydenta Republiki Indii — dr Rajendra Prasada.

WARSZAWA (PAP). Dnia 23 bm. premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii Jawaharlal Nehru złożył wizytę prezesowi Rady Ministrów Józefowi Cyrankiewiczowi.

W rozmowie, która odbyła się w czasie wizyty, udział wzięli: ze strony indyjskiej sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych N. R. Pillai, ambasador Indii K. P. S. Menon oraz dyrektor departamentu europejskiego M. S. Z. — A. Hussain. Ze strony polskiej w rozmowie udział wzięli i zastępca prezesa Rady Ministrów — Hilary Minc, i zastępca prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak, kie-

rownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych — wiceminister Marian Naszkowski, ambasador PRL w Indiach — Jerzy Grudziński oraz profesor Oskar Lange.

WARSZAWA (PAP). Dnia 23 bm. premier i minister spraw zagranicznych Indii Jawaharlal Nehru złożył wizytę kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministrowi Marianowi Naszkowskiemu.



Na zdjęciu: Na Górze św. Anny 250 tysięcy Ślązaków radośnie obchodziło 10-tą rocznicę powrotu Śląska do Macierzy. CAF — fot. Mottl

#### Dziś w numerze:

Oświadczenie W. M. Molotowa na jubileuszowej sesji ONZ

Wspólna deklaracja przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina i premiera Indii Jawaharlala Nehru

Józef Orlik — Kilka uwag do dyskusji na temat pracy aparatu partyjnego

Hen — Jak uczono mnie savoir vivre'u czyli osobliwa reakcja na krytykę

Indie — (Cyfry i fakty)

# Kilka uwag do dyskusji na temat pracy aparatu partyjnego

(II)

**Józef Orlik**

sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie

Nie można dłużej tolerować takiego stanu rzeczy, że pracownicy partyjni zajmują się wąsko resortowymi sprawami w oderwaniu od całości pracy partyjnej. Prawdą jest, że zadania instruktora propagandy różnią się od pracy instruktora organizacyjnego, czy ekonomicznego, ale specjalizacja ta wprowadzona jest po to, by pracownicy mogli lepiej orientować się w tych lub innych zagadnieniach. Specjalizacja ta nie może doprowadzać do tego, by część instruktorów zajmowała się sprawami gospodarczymi, a część — „czy sto partyjnymi”. Pracy partyjnej nie można szufiadkować, jest ona podporządkowana ogólnym zadaniom, jakie stawia przed nami partia i nie ma także polityki w oderwaniu od gospodarki. Niestety pod tym względem mamy jeszcze dużo do zrobienia, wielu instruktorów organizacyjnych pracuje z POP w oderwaniu od zadań gospodarczych i znów na odwrót instruktorzy innych wydziałów mniej uwagi poświęcają sprawom wewnątrzpartyjnym. Jest to praktyka nie słuszna i trzeba ją zmienić, bowiem doprowadza ona do jednostronności w pracy partyjnej i jej zawężania. Warto zatem i to zagadnienie po traktować w dalszej dyskusji o wiele szerzej.

## Praca KP i instruktora z aktywnym partyjnym

Należałoby także szerzej omówić pracę z aktywnym. Problem ten został poruszony przez tow. Szewca i ostatnio przez tow. Augustynę. Sądzę, że to dopiero początek, szczególnie więcej uwagi winniśmy poświęcić pracy z aktywnym gromadzkim. Przecież w tej sprawie jest

wiele niejasności. Dotychczas nie poruszony został taki ogromnie ważny problem jak odbywanie ogólnych zebrań raz na sześć tygodni wszystkich członków i kandydatów partii w ramach novej gromady oraz form jego przygotowania przez instruktorów KP i aktywnych gromadzkich. Zebrania te mają duże znaczenie wychowawcze dla członków i kandydatów partii, umożliwiają one KP utrzymanie ciągłej więzi z masą członkowską, zapoznanie ich z najważniejszymi uchwałami partii i rządu, z daniami gospodarczymi i sytuacją międzynarodową. Na tych zebraniach członkowie egzekutywy KP mają możliwość radzić się członków i kandydatów partii, wysłuchiwać ich uwag i propozycji w najważniejszych sprawach politycznych i gospodarczych, oceniać prace sekretarzy POP, instruktorów KP i aktywnych gromadzkich.

Wydaje się, że w pracy z aktywnym partyjnym KP popełnili szereg błędów. Utrata się u nas niesłuszna praktyka, że w poważniejszych sprawach wysyłaliśmy do podstawowych organizacji całą masę pełnomocników, którzy w wielu wypadkach pracowali w oderwaniu od podstawowej organizacji i aktywnych gromadzkich.

Te metody prowadziły do ograniczenia samodzielności podstawowych organizacji, rad gromadzkich a w konsekwencji utrudniały rozwój polityczny i aktywizację członków i kandydatów partii na wsi. Oczywiście, niejednokrotnie zachodziła i zachodzi potrzeba wysyła-

nia pełnomocnika w określonych sprawach, ale praktykę tę należy zlikwidować do minimum. Natomiast jako zasadę wprowadzić pomoc grup aktywnych partyjnych dla dołowych organizacji w rozwiązywaniu trudnych problemów w terenie. Rola tego aktywnego poważnie się zmieniła i podstawową formą jego pracy z organizacjami partyjnymi winna być praca polityczna — wygłaszanie odczytów referatów, prelekcji, pogadaniek, pomoc w pracy nad uchwałami — itp. Warto zatem nad tym ciekawym problemem podyskutować i rozważyć jakimi metodami aktywni ten powinien pracować.

## Podstawowa organizacja partyjna, a instruktor

Pomimo znacznej poprawy w pracy POP na wsi po III Plenum KC szeregi organizacji partyjnych pracują słabo i nie nadają za głębokimi przemianami politycznymi na wsi. Ich siła oddziaływania politycznego na podstawowe masy chłopów jest jeszcze słaba. Jedną z głównych przyczyn słabości niektórych naszych organizacji jest to, że są one nieliczne i do tej pory nie potrafiły skupić w swoich szeregach najbardziej produkujących chłopów. Wiele POP nie jest w pełni politycznym kierownikiem swojej gromady w walce o wzrost produkcji rolnej i hodowlanej, przebudowę wsi, skup żywności i mleka oraz spłatę podatku gruntowego. Stąd też chłopcy nie zawsze widzą w POP swoją własną i bojową organizację, która ich umie bronić przed wyzyskiem kulackim, spekulacją i różną słuchą kamotarską. Oczywiście, że źródłem słabości w pracy tych organizacji należy szukać w słabym kierownictwie nimi ze strony KP i jego instruktorów.

Mamy co prawda coraz więcej przykładów, że instruktorzy KP umieją już prawidłowo pomagać POP w ich pracy, rozwijać ich aktywność i samodzielność w rozwiązywaniu spraw węzłowych swojego terenu. Organizacje te szybko rosną, cieszą się coraz lepszą opinią chłopstwa pracującego, którzy cenią je za to, że umieją chłopów przekonać i organizować do prawidłowej pielęgnacji i upraw łąk, suszenia siana, kontraktacji roślin technicznych, rozwijania hodowli, uprawiania kukurydzy, przeprowadzania melioracji, reparaacji dróg i mo-

stw, że czuwają nad przebiegiem pomocy sąsiedzkiej, sprawiedliwymi rozdziałami kredytów bu dulca itd., że umieją bronić ich interesów i zwalczać kombinatorów, kumotów i łapowników. Chłopi cenią te organizacje partyjne, których słowa pokrywają się z czynem, nabierają do nich zaufania wówczas jeżeli członkowie partii idą w pierwszych szeregach walki o pełny rozwój gospodarki rolnej, oświaty i kultury.

Ale takich POP mamy jeszcze niewiele, a możemy i będziemy ich mieć coraz więcej, jeśli nasi instruktorzy KP potrafią pomagać i organizować tę pracę wspólnie z egzekutywą podstawowej organizacji i aktywnym gromadzkim. Jeśli my potrafimy nieustannie rozwijać kolegiałość, demokrację wewnątrzpartyjną w pracy całej organizacji jej egzekutywy i grup partyjnych. Jeśli nauczymy siebie i podstawowe organizacje, a robimy to coraz lepiej, rozwijać krytykę oddolną, zwalczać nieuklegę kacyków i biurokratów i wszelkich dusicieli krytyki, którzy swoim postępowaniem hamują aktywność i bojowość naszych partyjnych organizacji. Szeregi KP ma nieźle już osiągnięcia w tej dziedzinie, ale przy tym nie należy zapominać, że istnieją dość mocne tendencje u niektórych naszych instruktorów i aktywistów nawrotu do starych form, przesiadywania i zbierania danych statystycznych w Prez. GRN, a uciekania od pracy politycznej z podstawową organizacją, grupą partyjną i każdym jej członkiem. Powrót do tych starych form przy obecnej strukturze partyjnej oznaczałby cofnięcie się wstecz i w żadnym wypadku nie wolno do tego dopuścić. Należy zwalczać powierzchowność i efekciarstwo, nie dopuszczać do tego, by nasi pracownicy zamieniali się w „statystów”.

Jak wynika z pierwszych doświadczeń naszej pracy po zmianie struktury organizacyjnej na wsi, niektórzy towarzysze zawężają swą pracę do podstawowej organizacji w nowopowstałej gromadzie, a zaniedbują grupy partyjne w starych gromadach. Jeżeli zdecydowanie nie przeciwstawimy się tego rodzaju metodom, to oznaczałoby w praktyce, że pominielibyśmy w pracy przeszło 70 proc. starych POP, z którymi by nikt nie pracował.

Grupy partyjne są częścią składową terenowych organizacji partyjnych i o wyniki ich pracy musi się stale troszczyć egzekutywa podstawowej organizacji, aktywnych gromadzkich i instruktor KP. A dotychczas troska o pracę grup jest minimalna, stąd i wyniki ich pracy są słabe. Szeregi towarzyszy nie zna uprawnień grupy partyjnej i bardzo często utożsamiają ją z podstawową organizacją. Dlatego konieczne jest, by instruktorzy KP i sekretarze POP zbierali systematycznie grupowych, wyjaśniali im bieżące zadania oraz pomagali w ich realizacji. Do tej pory organizacje terenowe zbierają się niesystematycznie, co jest niezgodne ze statutem partii i dlatego mają szereg zaniedbań w sprawach wewnątrzpartyjnych w przyjmowaniu nowych kandydatów partii, w przyjmowaniu kandydatów na członków, w uporządkowaniu ewidencji itp. — Taki stan nie sprzyja wzrostowi partii i zwiększeniu dyscypliny wśród członków i kandydatów.

Stan ten w najbliższym czasie musi ulec radykalnej zmianie. Każda podstawowa organizacja winna się zbierać nie rzadziej niż raz w miesiącu, a nie jak dotychczas niektóre z nich zbierają się od przypadku do przypadku, a najczęściej na pole cenie z góry. Nie łatwo jest zebrać całą terenową organizację, bo wchodzi do niej towarzysze z różnych wiosek, ale praktyka uczy nas, że towarzysze na zebranie chętnie przychodzą, jeśli egzekutywa podstawowej organizacji wspólnie z instruktorem KP należą do przystojnie.

Musimy znacznie więcej uwagi poświęcić pracy samej egzekutywy POP, uczyć ją przygotowywać zebranie, pomagać w ustaleniu i przemysłieniu jego tematyki, pomagać w bieżącym załatwianiu spraw, które wywołują się między ogólnymi zebraniem podstawowej organizacji. Dotychczas egzekutywy podstawowych organizacji zbierają się rzadko, wiele z nich pracuje bez żadnego planu, mało wnikają w potrzeby swojego terenu.

Stanowczo za mało podstawowe organizacje i ich egzekutywy interesują się pracą rad narodowych, organizacjami społecznymi na wsi jak ZMP, ZSCH, Kola Gospodyń Wiejskich GKFN. — A przecież organizacje te mogą stać się wielką si-

łą polityczną jeśli umiejętnie nimi pokierujemy i potrafimy rozwijać ich samodzielność i inicjatywę, jeśli udzielać im będziemy rad i wskazówek w codziennej pracy. Mamy przecież niemało jeszcze takich podstawowych organizacji, które nie troszczą się o pracę organizacji masowych, a jak nimi interesują się to bardzo często w sposób nieudolny. Zamiast nimi kierować to najczęściej komendują, co bynajmniej nie sprzyja ich aktywizacji.

Podstawowe organizacje partyjne nie kontrolują pracy radnych członków partii i nie wysłuchują systematycznie sprawozdań z ich pracy na zebraniach partyjnych. Rezultat jest taki, że szeregi z nich zaniedbuje się w swoich obowiązkach i nie bierze aktywnego udziału w pracy rady i jej komisji. Tym zagadnieniem w dotychczasowej dyskusji poświęciliśmy stanowczo za mało uwagi.

## Pogłębić więź instancji z organizacjami partyjnymi

Poprawa pracy z podstawowymi organizacjami w mieście i na wsi wymaga całkowitego zerwania z biurokratycznymi metodami w pracy instancji partyjnych. KP i KM mimo uchwały III Plenum KC bardzo powoli przezwyciężają stare nawyki i przyzwyczajenia, które są zasadniczym hamulcem we wzroście poziomu naszej pracy partyjnej.

Mimo znacznych zmian w stylu pracy KP i KM, z podstawowymi organizacjami partyjnymi pracujemy jeszcze nadal za słabo. U podstaw tych słabości leży to, że wielu członków, instancji z dołowymi organizacjami jest jeszcze niesystematyczna. Rzadko członkowie instancji uczestniczą w naradach aktywnych gromadzkich, rzadko występują z referatami i odczytami na ogólnych zebraniach gromadzkich.

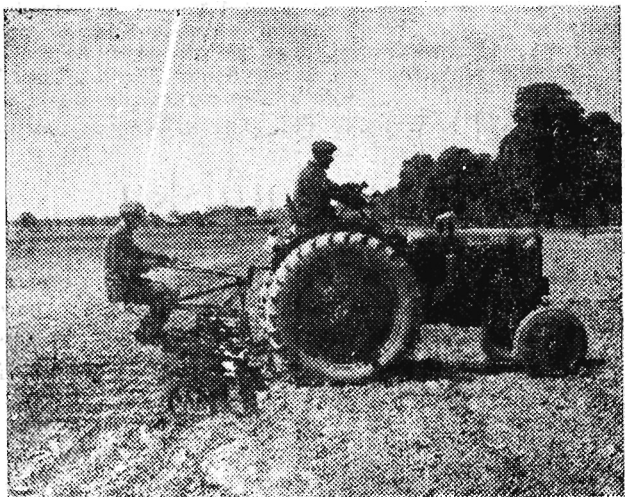
Wielu z nich nie jest gruntownie zapoznanych z specyfiką pracy poszczególnych organizacji i mają niedostateczne rozeznanie polityczne swojego terenu. Ważnym problemem do dalszej naszej dyskusji jest więc sprawa aktywnego udziału w życiu partyjnym wszystkich członków instancji. Pomimo że w tej dziedzinie ostatnio dużo się zmieniło na lepsze, nadal szeregi członków KP i KM swą pracę w instancji partyjnej ograniczają do posiedzeń. Członkowie instancji mało przebywają w podstawowych organizacjach partyjnych, nie są zapoznani z bieżącą pracą swojej instancji, nie wszyscy wciągani są do udziału w kierowaniu pracą partyjną. Za ten stan w dużej mierze odpowiedzialne są nasze egzekutywy, które nie informują członków KP, KM o bieżącej pracy i nie zapoznają ich z uchwałami i dokumentami partyjnymi, które nie organizują od powiedniejszej kontroli nad ich pracą, nie zabezpieczają warunków do stałego wzrostu ich poziomu politycznego i ogólnego. W utrzymaniu stałego kontaktu między egzekutywą a pozostałymi członkami instancji zwłaszcza w terenie nie wykorzystany jest zawsze aparat partyjny, który przecież powinien informować członków instancji o wielu aktualnych sprawach.

Dyskusja jaka toczy się na łamach naszej gazety partyjnej o pracy aparatu partyjnego jest niezwykle pożyteczna i zapewne przyniesie wiele korzyści. Jej powodzenie, rozmach i rzetelność zależy już od nas.

Partia chce wychować samodzielnych, śmiałych, myślicyjących politycznie pracowników. Takich instruktorów, takich działaczy politycznych możemy wychować wówczas, gdy w naszych komitetach zapanuje atmosfera zdrowej, śmiałej, serdecznej krytyki własnej pracy, gdy stworzymy takie warunki, które gwarantować nam będą nieustanny wzrost polityczny i ogólny naszego aparatu, gdy będziemy się nawzajem uczyć i pracować z ludźmi.

KORA

## PIELĘGNACJA UPRAW KUKURYDZY



Na zdjęciu: Traktorzysta Edward Sygrela i pomocnik Mieczysław Jankowski dokonują w PGR Ch. Lino (pow. radomszczański) uprawy międzyrzędowej kukurydzy posadzonej systemem kwadratowo-gniazdowym na 12 ha. CAF — fot. Kraska

## Nasz felieton

### Miejsce urodzenia: Ponurociemnogród

W księstwie Bezdennej Głupoty, w stolicy Ponurociemnogrodzie odbyły się — lat temu mnóstwo nie zliczone — tajne, ściśle poufne obrady. Za stołem czarnym i okrągłym zasiadły widma jednookie, wykoślawione uosobienia pojęć — granic nieznająca córa Wiecznej Ciemności — Głupota w swej księżyczej szacie, wierny jej zausznik, stary wycieruch, skrofuliczne kłamstwo, służka ich doświadczone, stopy obojgu liżąca — Intryga i dysząca, ociekająca żółcią, plugawa Nienawiść.

Na skórze śmierdziała, swoim pazurem w szczyrzej posoce maczanym piśaty widma swe Wielkie Dzysydaty. Wypowiadaly świątu wojnę niustającą. Wojnę temu, co im przeciwne — Mądrości, Prawdy, Sprawiedliwości i Miłości.

Dyktowała Nienawiść, akceptowała Głupota, Kłamstwo rozwijało podpunkty,

pisata Intryga. Aż wreszcie ustalili na nieszczęście ludzkiego rodu co następuje: Głupota zrodziła ma z siebie i z Kłamstwa córę. Córa ta, skupiwszy w szyszt kie przymioty ducha i umysłu Głupoty i Kłamstwa, wychowana wśród Nienawiści i Intrygi będzie najpotężniejszą siłą w tej...oj nie.

Stanęła ugoda. I tej samej jeszcze nocy widmo wydało widmo. Głupota zapłodniona Kłamstwem wydała PLOTKĘ.

I hula odtąd po świecie Plotka, hula. Plotka jak świat stara. Plotka — początek, Plotka — zmora, szpetna, złośliwa, brudna i zła. Plotka wszędzie ukryta, we wszystko nos wsadzająca, przewrotna, głupota pijana.

Ludzkiej głupoty szuka. Nawiązości ciemnych. Nienawiści pogrobowców, pięwów starego „porządku”. Ludzi, małodusznych, sta-

bych, nędznych i tchórzliwych.

Lezie, pelza, obrzydliwa ropucha, z ust do ust głupich, zych i łatwowiernych.

Podstępnie wykorzystuje każdy moment naszych trudności. I ryczy triumfując: Nie ma, nie ma i nie będzie. Ani mąki, ani soli, ani mięsa. Wojna będzie, wojna, zapasy robią, róbcie i wy, ludziska.

I leżą z nią jak ómy za światłem ci, na których cycha. Uwierz jej na chwilę nawet rozsądny, uczciwy człowiek, rozumujący:

— W każdej plotce jest coś z prawdy...

A potem Plotka kurczy się, łamsi tchórzliwie, bo nie jest tak jak chciała, jak syczała. Ludzie rozsądni, uczciwi wstydzą się swej chwilowej łatwowierności. A głupcy pozostają głupcami.

Plotka wnet jednak wy-pelza, szpera, węszy, czyha. I nagle grunt podatny znalazłszy — wybucha, zrazu

nie miało, a potem miota się, bluzga, jak rozszalały wulkan:

— Dzieci Wasze na 6 lat zamknięte zostaną w służbie wojskowej. Sześć długich lat nie będą miały rodziny, 6 lat będziecie czekać na nich z utęsknieniem. Słuchajcie, słuchajcie, nastawcie uszu. — Syczy i pędem goni dalej, sse swe brudne paluchy i „wieść” roznosi.

Za nią goni jej przyboczna, zawsze gotowa do usług świta: pogrobowcy, starego porządku, którym solą w oku wszystko co mądre, prawdy pełne, sprawie dliwe i pełne miłości człowieka, co nasze własne, bogate, radujące, socjalistyczne. Pogrobowcy karmieni „Głotami” i „wiadomościami dobrymi czy złymi, ale zawsze prawdziwymi”. Pogrobowcy podtrzymywani na duchu wściekły mi urzaskami zachodnich rewizjonistów, stukotem podkutych butów neohitlerowskiego

Wehrmachtu i nadzieją nowego Drang nach Osten. W krąg nich małe pionki — głupcy.

Przystaje rozsądny człowiek. Sześć lat? Brednie. Czas służby wojskowej ustalony został tak, aby wyszedł z niej obywatel maksymalnie przygotowany do służby Ojczyźnie i jej obrony w razie agresji. Skądże więc te wieści? A może? ...Sytuacja międzynarodowa... wrogie plany... Lecz nawet. A co nasz przemysł, nasze rolnictwo, budownictwo, gdy rąk by tyle odezłło? I po co? Po co?

Bądź spokojny — rozsądny, uczciwy Obywatelu. Nie kłopotcz głowy Plotką. To nędzna broń w ręku wroga. Wystarczy trącić — sa ma wypadca. Zwinie się znowu tchórzliwie, pokona na odsonięta, ośmieszona. Nie zaszkodzi Twojej uczciwej, pokojowej pracy, gdy będziesz czujny.

# Oświadczenie W. M. Mołotowa na jubileuszowej sesji ONZ

## (Fragmenty)

SAN FRANCISCO (PAP). W dniu 22 czerwca na jubileuszowej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow złożył następujące oświadczenie:

**Panie Przewodniczący! Szanowni Delegaci!**

Chciałbym przede wszystkim w imieniu delegacji Związku Radzieckiego podziękować serdecznie burmistrzowi miasta San Francisco, panu Robinsonowi, za gościnność okazaną nam w tym wspaniałym mieście.

Obchodzimy dziś 10 rocznicę utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest to znamienita historyczna data.

Miliony ludzi we wszystkich częściach kuli ziemskiej będą przysuchiwały się ze szczególną uwagą temu, co będzie tu powiedziane na temat ubiegłego okresu działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych.

ONZ stworzona została podczas drugiej wojny światowej. Fundamenty jej założone zostały jeszcze wówczas, gdy działania wojenne toczyły się na obszarze wielu krajów Europy, na znacznym obszarze Azji, na Atlantyku i na Oceanie Spokojnym, jeszcze wówczas, gdy znaczna część ludzkości musiała wbrew swej woli brać udział w wojnie nie mającej dotychczas precedensu, jeśli chodzi o rozmiary i ciężkie następstwa.

Fundamenty tej organizacji założone zostały w „deklaracji czterech państw w sprawie bezpieczeństwa powszechnego”, podpisaną w Moskwie 30 października 1943 roku przez przedstawicieli Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin. Dzieło dokonane zostało tutaj, w San Francisco, gdzie 26 czerwca 1945 r. podpisana została Karta Narodów Zjednoczonych po szczegółowym i wnikliwym rozpatrzeniu jej na pierwszej konferencji Narodów Zjednoczonych.

Karta Narodów Zjednoczonych rozpoczyna się od słów głośniejszych, iż Narody Zjednoczone zdecydowane są niezłomnie „uchronić” przysięgę po kolenia przed klęskami wojny, która dwukrotnie w naszym życiu przyniosła ludzkości nieopisane nieszczęścia.

„Uchronić” przysięgę pokolenia od klęsk wojny — oto podstawowe i naczelną zadanie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Narody nie mają ważniejszego zadania nad zapobieżenie nowej wojnie światowej. Narody Zjednoczone nie mają donioslejszego zadania nad zapewnienie pokoju, przyjaźni i współpracy między narodami.

Wszyscy powinniśmy o tym pamiętać i zdawać sobie sprawę z ogromnego znaczenia zadań powierzonych Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest to nasz święty obowiązek.

Nie możemy jednak zamykać oczu na fakty.

Nie wolno zamykać oczu na to, że w chwili obecnej istnieje znaczne napięcie w stosunkach międzynarodowych, wciąż podsypane przez propagandę nowej wojny. Nie wolno tym bardziej pomijać tego, że dalszy wzrost napięcia zagraża utrzymaniu pokoju, stwarza niebezpieczeństwo nowej wojny.

W ostatnich latach wyścig zbrojeń w niektórych krajach przybrał nie spotykane od dawna rozmiary, obarczając najszerze masy ogromnym brzemieniem wydatków wojennych. Zapasy broni atomowej i wodorowej stają się coraz większe, co wywołuje w narodach uzasadnioną obawę przed niebezpiecznymi konsekwencjami tego stanu rzeczy.

Odbywa się zakrojona na szeroką skalę budowa baz wojskowych na obcych terytoriach. Ze baz tych nie buduje się bynajmniej w celach obronnych, widać chociażby z faktu, że oddalone są one o wiele tysięcy kilometrów od granic tych krajów, które je budują.

Czyż mogą być spokojne narody tych państw, w pobliżu których powstają te bazy, jak zresztą i narody tych krajów, na których terytorium są one zakładane?

Tworzy się wciąż nowe bloki i sojusze wojenne w Europie, Azji i w innych częściach świata.

Czy można przy tym nie liczyć się z faktem, że narody na całym świecie nie chcą nowej wojny, że potęgą surowo napastnika, to znaczy tych, którzy rozpętają nową wojnę światową? Czyż nie mówi o tym wzmagający się ruch narodów na całym świecie, którego celem jest nie dopuścić do nowej wojny i walczyć do końca przeciwko wszelkim próbom agresywnych sił imperializmu. Próbowano rozpętać nową wojnę światową? Nie ulega wątpliwości, że w takiej sytuacji, jak również

oczywiście przy należytej gotowości do samoobrony krajów miłujących pokój — napastnik winny rozpętania nowej wojny zostanie w sposób zdecydowany potępiony jako agresor i będzie całkowicie izolowany moralnie i politycznie w oczach narodów całego świata — a to wróży mu nieuchronną klęskę.

Z drugiej strony nie można nie widzieć, że jest obecnie dość faktów mówiących o tym, że istnieją wypróbowane drogi wiodące do trwałego pokoju i do umocnienia przyjaźni między narodami.

O niektórych takich faktach trzeba koniecznie przypomnieć.

Minęły już dwa lata od czasu, gdy dzięki inicjatywie miłujących pokój krajów położony został kres wojnie w Korei. Rozejm w Korei umożliwił rozwiązanie problemu koreańskiego środkami pokojowymi.

W ubiegłym roku na konferencji genewskiej położono kres wojnie w Indochinach na podstawach, które w zasadzie odpowiadają dążeniom narodowo-wyzwoleńczym ludów tego obszaru.

Przeszło miesiąc temu zawarty został traktat państwowy z Austrią. Osiągnięto przy tym porozumienie, że Austria nie dopuści do zakładania obcych baz wojskowych na swym terytorium, że nie będzie uczestniczyła w ugrupowaniach militarnych i stanie się kraiem neutralnym, podobnie jak Szwajcaria.

Ostatnio niezwykle ważnym wydarzeniem było uregulowanie stosunków wzajemnych między ZSRR a Jugosławią, co nastąpiło w czasie po bytu delegacji rządowej ZSRR w Belgradzie.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt odwiedzenia Związku Radzieckiego przez premiera Indii, pana Nehru. Wizyta ta ma doniosłe znaczenie dla dalszego zacieśnienia przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Indiami, i jednocześnie dla osłabienia napięcia międzynarodowego oraz utrwalenia pokoju.

Wyliczone przeze mnie fakty, podobnie jak szereg innych, dowodzą, że polityka łagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, prowadzona przez Związek Radziecki i inne miłujące pokój kraje, daje wciąż nowe dodatnie wyniki.

Nie ulega wątpliwości, że tym samym celem odpowiada wysunięta przez rząd radziecki propozycja nawiązania stosunków dyplomatycznych i handlowych z Niemiecką Republiką Federalną oraz zaproszenie kanclerza Adenauera do Moskwy, dla przeprowadzenia rokowań.

Rozpoczęły się również w Londynie rokowania w sprawie unormowania stosunków między Związkiem Radzieckim a Japonią.

W drugiej połowie lipca odbędzie się konferencja szefów rządów czterech mocarstw: Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji. Konferencja ta mieć będzie wielkie znaczenie, jeśli wszyscy jej uczestnicy wykażą szczerą dążenie do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, do uregulowania dojrzałych już problemów, do umocnienia pokoju.

O ile chodzi o Organizację Narodów Zjednoczonych, należy przyznać że zajęła ona określone i ważne miejsce w życiu międzynarodowym i że działalność jej ma pozytywne strony. Rozpatrywanie w ONZ niektórych problemów międzynarodowych, związanych z utrzymaniem pokoju i bezpieczeństwa, pomagało do zmobilizowania opinii publicznej, do walki przeciwko groźbie nowej wojny i do osłabienia napięcia międzynarodowego.

Podkreślając dodatnie strony pracy Organizacji Narodów Zjednoczonych trzeba stwierdzić, że nie można godzić się z istniejącym, bynajmniej niezadowalającym stanem rzeczy. W każdym razie Organizacja Narodów Zjednoczonych nie powinna przekształcać się ani w instytucję rejestrującą biernie wydarzenia międzynarodowe, ani w narzędzie tego lub innego ugrupowania wykorzystującego ONZ w swych egoistycznych celach.

Przywiązując wielkie znaczenie do realizacji praw człowieka i podstawowych swobód wszystkich ludzi bez względu na różnicę rasy, płci, języka i wyznania, Organizacja Narodów Zjednoczonych kieruje się — jak wiadomo — następującymi podstawowymi zasadami: równość i prawo do samostanowienia narodów; współpraca międzynarodowa i nieingerowanie w wewnętrzne sprawy innych państw; rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych w drodze pokojowej; powstrzymanie się w stosunkach międzynarodowych od groźby użycia siły.

Zasady te są uznawane przez wszystkie narody zjednoczone i są dobrą podstawą do walki o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe, jak również o rozwój współpracy międzynarodowej.

Wszystko to wskazuje, że Karta NZ zawiera bezwzględne uznanie za sady współistnienia i pokojowej współpracy państw reprezentujących różne systemy społeczno-gospodarcze. Jasne jest także, że takie współistnienie nie da się oddzielić od zadania wzmocnienia wzajemnego zaufania między państwami, położenia kresu „zimnej wojnie”, zaprzestania wyścigu zbrojeń oraz rozwinięcia na szeroką skalę międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Co więcej, nikt nie może kwestionować tego, iż Organizacji Narodów Zjednoczonych niesposób wyobrazić sobie bez uznania i realizacji zasady współistnienia i wspólnego rozwiązywania spraw międzynarodowych przez kraje o różnych systemach społecznych co znajduje tak dobitny wyraz w postanowieniach Karty NZ o Radzie Bezpieczeństwa.

Należy wreszcie przypomnieć, że napisana w Kartie NZ zasada obowiązkowej jedyności pięciu wielkich mocarstw przy rozwiązywaniu w Radzie Bezpieczeństwa ważnych problemów dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, przyjęta została z inicjatywy rządu Stanów Zjednoczonych. Po raz pierwszy zgłosił on przynajmniej mu zaszczyt wniosek 18 lipca 1944 roku na konferencji przedstawicieli ZSRR, USA i Anglii w Dumbarton Oaks.

Jednakże nawet ci, którzy w słowach uznają zasadę pokojowego współistnienia, niekiedy w praktyce kroczą drogą brutalnego jej naruszania.

Widoczne to jest na przykładzie Chin. Dotychczas bezsporne prawa Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ nie zostały restytuowane.

Nie można również pominąć milczeniem niebezpiecznej sytuacji, która powstała na Dalekim Wschodzie w rejonie wyspy Tajwan i chińskich wysp przybrzeżnych.

Niedawno z inicjatywy kilku krajów azjatyckich odbyła się ważna konferencja międzynarodowa w Bandungu. Wzięło w niej udział 29 państw Azji i Afryki. Fakt, że w konferencji tej brały udział państwa o różnej strukturze społecznej i państwowej, nie stanął na przeszkodzie ich harmonijnej pracy. Konferencja w Bandungu wszystkie swe uchwały powzięła jednogłośnie. Uchwały te zmierzają do utrwalenia pokoju i zacieśnienia przyjaźni między narodami, do zapewnienia ich wolności i niezawisłości, do wzmocnienia walki przeciwko kolonializmowi.

W Bandungu zasada pokojowego współistnienia znowu znalazła jak najszerze potwierdzenie. Zyskała na tym nie tylko uczestnicy tej konferencji, lecz również inne narody i sprawa pokoju w ogóle.

Jasne jest, że sprawa nie sprowadza się bynajmniej po prostu do uznania w słowach zasady współistnienia i pokojowej współpracy państw o różnych systemach społecznych. W naszych czasach nikt prawie nie ośmiela się jawnie negować tej zasady. Podżegacze wojenni nie cieszą się dzisiaj miernym ani szacunkiem!

Dzisiaj nas wszystkich nie interesuje zwykłe uznanie lub proklamowanie tych czy innych zasad, lecz konkretne działania, które służą by sprawie utrzymania i utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

W związku z tym należy podkreślić doniosłość naszej propozycji Związku Radzieckiego w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Projekt radziecki ma na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa, z udziałem USA, wszystkim krajom Europy, niezależnie od różnicy ich ustroju społecznego.

Wspomniana propozycja rządu radzieckiego odzwierciedla istotę pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, zmierzającej do stworzenia bezpieczeństwa zbiorowego, a nie do tworzenia przeciwnych sobie bloków wojskowych.

W tym samym świetle należy rozpatrywać propozycję rządu radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i usunięcia groźby nowej wojny, zgłoszoną 10 maja w Londynie na obradach podkomisji rozbrojeniowej.

Jak wiadomo, w ostatnich czasach dzięki wysiłkom miłujących pokój narodów, zdołano położyć kres rozlewowi krwi w Korei i Indochinach,

co w znacznej mierze przyczyniło się do stworzenia warunków sprzyjających rozwiązaniu innych spornych problemów międzynarodowych. Nie należy jednakże zapominać, że w niektórych strefach Europy i Azji wciąż jeszcze panuje sytuacja, która budzi poważne zaniepokojenie narodów.

W ostatnich latach świat znajduje się w stanie tzw. „zimnej wojny”, a przygotowania wojenne państw ciągną coraz bardziej dotkliwym brzemieniem na barkach narodów. Tylko położenie kresu „zimnej wojnie” między państwami przyczyniłoby się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego, do stworzenia atmosfery koniecznego zaufania w stosunkach międzynarodowych, do usunięcia groźby nowej wojny oraz stworzenia warunków pokojowego i spokojnego życia narodów. Wówczas powstałyby niezbędne możliwości dla realizacji szerokiego programu rozbrojenia oraz wprowadzenia należytej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego programu.

Wszystko to oznacza, że trzeba od słów przejść do czynów, do podjęcia takich kroków, które doprowadzą do przywrócenia niezbędnego zaufania między państwami.

W tej dziedzinie trzeba przede wszystkim doprowadzić do: wcielenia w życie znanej uchwały Zgromadzenia Ogólnego w sprawie położenia kresu propagandzie wojennej we wszystkich krajach; osiągnięcia porozumienia między wielkimi mocarstwami w sprawie likwidacji baz wojskowych na obcych terytoriach; rozszerzenia prac w dziedzinie pokojowego wykorzystywania energii atomowej przy udzielaniu szerokiej pomocy produkcyjnej i naukowo-technicznej krajom mniej rozwiniętym pod względem technicznym; powzięcia uzgodnionej między ZSRR, USA, Anglią i Francją decyzji wycofania ich wojsk z terytorium Niemiec, oprócz niewielkich kontyngentów pozostawionych na jakiś czas w Niemczech oraz zorganizowania ściśle ograniczonych kontyngentów lokalnych sił policyjnych w obu częściach Niemiec; uregulowania nie rozwiązanych dotychczas problemów na Dalekim Wschodzie zgodnie z zasadami poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej; usunięcia wszelkiego rodzaju dyskryminacji hamującej rozwój szerokiej współpracy gospodarczej i handlu międzynarodowego; rozszerzenia międzynarodowych stosunków kulturalnych w drodze szerokiej wymiany delegacji i rozwoju turystyki.

Jeśli posuniemy się naprzód w rozwiązaniu tych ważnych i niecierpiących zwłoki zadań, to pod wieloma względami ułatwimy stworzenie atmosfery zaufania między państwami. Dzięki temu powstaną warunki umożliwiające realizację programu powszechnej redukcji zbrojeń i całkowitego zakazu broni atomowej przy skutecznej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tych decyzji o czym wspomina propozycja Związku Radzieckiego.

Związek Radziecki proponuje ponadto, aby nie później niż w pierwszej połowie 1956 roku zwołać światową konferencję w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Obecnie kolej na Stany Zjednoczone i inne państwa zachodnie. Ponieważ ZSRR całkowicie przyjął ich propozycje w sprawie zbrojeń konwencjonalnych, to obecnie państwa zachodnie nie mają podstaw do zwlekania z rozstrzygnięciem sprawy broni atomowej i powinny zgodzić się na zrezygnowanie ze stosowania broni atomowej i wodorowej oraz na całkowity zakaz tej broni, jak to proponuje plan radziecki. (Oklaski).

Rząd radziecki uważa przy tym za rzecz konieczną, by państwa zobowiązały się uroczyście, iż nie będą stosować broni jądrowej i że uważają ją będą za zakazaną dla siebie.

Propozycja rządu radzieckiego z 10 maja zawiera nie tylko nowe wnioski w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej i wodorowej, lecz podaje również konkretne środki dla wprowadzenia skutecznej kontroli międzynarodowej nad realizacją odpowiednich postanowień.

Jasne jest, że w omawianiu wszystkich tych problemów powinna wziąć udział również Chińska Republika Ludowa. (Oklaski).

Rząd radziecki oczekuje, że w krótkim czasie we wszystkich tych sprawach wyrażą swój pogląd także inne rządy.

Tużaj, w San Francisco, znajdujemy się wśród Amerykanów. Jako przedstawiciel mego kraju pragnę w szczególności wyrazić życzliwe uczucia, jakie żywi naród radziecki dla narodu amerykańskiego. (Oklaski).

Wszyscy zgodzą się z tym, że od narodów Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych wiele zależy, aby pokój i bezpieczeństwo stały się pewniejsze i bardziej trwałe i aby tym samym ufnąć i spokój na całym świecie zapewnione zostały na długie lata. (Oklaski). Tego właśnie pragnie naród radziecki i jest on przekonany, że do tego również dąży naród amerykański. (Oklaski).

Wkraczamy w drugie dziesięciolecie istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dziś jak nigdy dotychczas głównym jej obowiązkiem jest zapewnienie pokoju i zapobieżenie nowej wojnie. Zapewnienie pokojowego i spokojnego życia narodów — oto wielkie i zaszczytne zadanie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Niezależnie od tego, jak słuszną była krytyka działalności ONZ w okresie ubiegłym, zwłaszcza niektórych jej posunięć w czasie ostrych konfliktów międzynarodowych, nie mamy podstaw, aby nie doceniać wagi jej istnienia i jej dalszej działalności w dziedzinie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. ONZ może i powinna pracować znacznie lepiej, aktywniej i skuteczniej, jeśli my wszyscy, członkowie tej ponoszącej ogromną odpowiedzialność organizacji międzynarodowej, będziemy dążyć do tego, aby jej działalność odpowiadała jak najściślej jej wielkiemu celom i zasadom.

Trzeba przyznać, że doświadczenie pierwszego dziesięciolecia całkowicie potwierdziło słusność i postępowy charakter międzynarodowych zasad, na których zbudowana jest Organizacja Narodów Zjednoczonych. Zasady te powinny również nadal być niezachwianą podstawą jej działalności.

Nie jest dziełem przypadku również i to, że zasady te znajdują taki lub inny wyraz w wielu aktach międzynarodowych, m. in. w takich, które nie są bezpośrednio związane z ONZ. Dotyczy to np. pięciu znanych zasad ogłoszonej w ubiegłym roku wspólnej deklaracji Republiki Indyskiej i Chińskiej Republiki Ludowej.

To samo można powiedzieć o dziedzinie zasadach zawartych w deklaracji podpisanej na konferencji krajów Azji i Afryki, jak również o szeregu innych międzynarodowych posunięć.

Przed Organizacją Narodów Zjednoczonych stają również nowe zadania.

Dojrzała np. kwestia zwołania światowej konferencji gospodarczej dla dopomożenia w rozwoju handlu międzynarodowego. Zwołanie takiej konferencji z udziałem zarówno członków ONZ jak i państw pozostających poza obrębem tej organizacji podjąć się może jedynie organ międzynarodowy posiadający taki autorytet jak Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Wszystko to świadczy, że pod wieloma względami konieczne jest ulepszenie działalności tej organizacji międzynarodowej i przeprowadzanych przez nią praktycznych posunięć. Pomoże w tym oczywiście zdobyte w ciągu tych lat doświadczenie. Jeszcze większe pod tym względem znaczenie ma wzmagająca się świadomość, iż konieczne jest podniesienie na wyższy stopień całej działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych, by działalność ta całkowicie odpowiadała zaszczytnym celom i zasadom tej organizacji.

Organizacja Narodów Zjednoczonych może i powinna odegrać wybitną rolę w dziele walki o utrwalenie pokoju. Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna uczynić wszystko, aby położyć kres istniejącemu napięciu w stosunkach między narodowych i przyczynić się do stworzenia niezbędnego zaufania między państwami, co odpowiadałoby pragnieniom narodów dążących do pokoju, do zapewnienia warunków spokojnego życia.

Wkraczamy w nowe dziesięciolecie. Nigdy jeszcze odpowiedzialność ONZ za przyszłość narodów, za pokój i pomyślność całej ludzkości nie była tak wielka. Cała działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych powinna być przepojona zrozumieniem tej ogromnej odpowiedzialności.

Związek Radziecki w pełni świadom jest znaczenia roli, jaką nasze socjalistyczne państwo odgrywa w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Związek Radziecki czyni wszystko co od niego zależy, aby poprzez Organizację Narodów Zjednoczonych w całej jej działalności, aby zapewnić trwałą pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe. (Oklaski).

# RAZEM Młodzi Przyjaciele

Nie bacząc na terror franklistowskiej policji, młodzież hiszpańska zorganizowała na cześć Festiwalu Współzawodnictwo w zbiorce podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju o zakaz produkcji i zniszczenie zapasów broni termojądrowej. Mała dziewczynka z Madrytu donosi o zebraniu 42 podpisów, a chłopiec z Barcelony melduje: „mam listę prawie pełną podpisów, prze kazalem ją jednemu z kolegów w wielkiej fabryce, aby zapieczętował ją do końca. W ojczyźnie i na emigracji, różnymi sposobami, hiszpańska młodzież popularyzuje

## Za granicą przed Festiwalem

Je Festiwal i jego hasła pokoju i przyjaźni. Wyrażając swe gorące uczucia przyjaźni dla młodzieży wszystkich krajów, młodzież hiszpańska przygotowuje liczne upominki dla uczestników Festiwalu w Warszawie. Nawet w kazamatkach więzienia w Santander młodzieńcy wieszali faszyzm wykonali pamiatki, które przywiezie na Festiwal do Warszawy jeden z delegatów hiszpańskich. Młodzież bohaterskiej Korei — kraju, który szybko leczy rany

zadane przez imperialistycznego najeźdźcę, przygotowuje na Festiwal w Warszawie m. in. wystawę artystyczną i dokumentalną. Makiety zniszczeń wojennych, nowych wspaniałych obiektów, dokumentalne zdjęcia i obrazy przedstawiają pracę narodu koreańskiego i jego młodzieży nad odbudową Korei północnej. Wystawa unaozmi zwiędzającym wkład młodzieży koreańskiej w walkę przeciwko imperialistycznym najeźdźcom. Pokażę też ona życie młodzieży koreańskiej w Korei południowej. Liczne zdjęcia i plansze będą ilustracją gorących uczuć przyjaźni młodzieży koreańskiej dla młodzieży radzieckiej i młodzieży wszystkich krajów świata.

Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy Festiwalu otrzymał ostatnio serdeczny list od wybitnego brazylijskiego reżysera filmowego A. Cavalcanti z zapowiedzią jego przyjazdu do Warszawy.

„Jako przyjaciel młodzieży, której przypadnie w udziale zabezpieczenie pokoju całego świata, nigdy nie opuszczę żadnej okazji, by dać swój wkład w pogłębienie przyjaźni między narodami — pisze m. in. A. Cavalcanti. — Życzę Wam i wszystkim Waszym zamierzeniom, które służą naszej wspólnej sprawie — pokojowemu współżyciu narodów, pełnego sukcesu“.

## Pierwszy delegat na V Festiwal przybył do Warszawy

LUIS PEREZ, delegat młodzieży Kuby śmieje się serdecznie, jak gdyby opowiedział przed chwilą dobry żart. Na jego żywej, ruchliwej twarzy południowca maluje się radosne podniecenie, gdy opowiada nam o swym przyjeździe.

Radość młodego Kubańczyka ma głębokie uzasadnienie. Jego obecność u nas jest bowiem „dobrym żartem“ wobec rządu dyktatury Batista, który za wszelką cenę chciał udaremnić udział młodzieży tego kraju w warszawskim Festiwale.

— Jak omineliście te zakazy? Jak to się stało, że możemy dziś ze sobą rozmawiać?

— Jak widzicie, udało mi się jakoś. Długo trzeba było opowiadać o tym. Po prostu spiciele nie zdołał „wyluchać“ prawdziwego celu mej podróży. Faktem jest, że, jak widzicie, jestem w Warszawie. Wielu naszych chłopców i dziewcząt chciałoby być na moim miejscu.

— Może nam opowiedzieć, jak zostaliście wybrani delegatem?

— Zostałem wybrany na delegata na lokalnych zebraniach młodzieży. Organizowanie zebrania nie jest u nas rzeczą łatwą, policja stale usiłuje nam przeszkodzić. Pałki i aresztowania są na porządku dziennym, przy każdej okazji. Na przykład kiedy przemawiałem na obchodzie zorganizowanym ku czci naszego bohatera narodowego Jose Martína, policja schwyłała prezesa Związku Młodzieży imienia tego bohatera i była tak długo, dopóki nie skończyłem mówić. I pomyślcie, że przez cały czas nic o tym nie wiedziałem.

— Trzeba przyznać — mówi Perez ze smutnym uśmiechem — że naszej policji nie zbywa na okrucieństwie i na pomysłowości w wyszukiwaniu tortur i szykan: Niedawno jeden ze studentów napisał na murze słowa: „Niech

żyje pokój“. Policja kazała mu za karę wypić całą pozostałą w kubelku farbę. Chłopak był bliski śmierci. Z trudem udało nam się go uratować. W związku z tego rodzaju szykanami organizujemy na ogół niezbyt liczne lokalne zebrania, na których wybieramy delegatów.

— A jaki zasięg i przebieg mają przygotowania festiwalowe w Waszym kraju?

— Przygotowania do warszawskiego spotkania łączą się na Kubie bardzo ściśle z ruchem pokoju, z walką o niepodległość narodową i swobody demokratyczne.

Ruch pokoju jest u nas bardzo silny i zyskuje sobie coraz nowych zwolenników w miarę tego, jak nasz rząd coraz jawniej podporządkowuje się amerykańskiej komendzie. Zainteresowanie Festiwalem jest ogromne i to wśród przeważającej części młodzieży.

— Czego spodziewa się po warszawskim Festiwale młodzieży Kuby, która w tak ciężkich warunkach walczy o swe prawa do pokojowego życia i wolności?

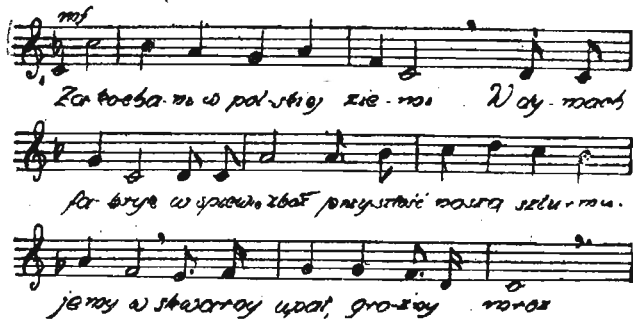
— Jak młodzież bardzo wielu krajów, tak i my również mamy nadzieję, że V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów stanie się jedną więcej porażką tych, którzy chcą unieszczęśliwić ludzkość. Polityka imperializmu — zwłaszcza imperializmu amerykańskiego, który zagarnął wszystkie bogactwa naszej ojczyzny, poniosła już dzięki rosnącej sile obozu pokojowej niejedną klęskę. A każda taka porażka przybliża wyzwolenie naszej ojczyzny i wszystkich krajów, które, jak ona, cierpią.

Nasza młodzież pragnie spotkać tu swoich przyjaciół z całego świata, pragnie ujrzeć potęgę sił stojących po stronie jej słusznej sprawy. I dlatego choć nasza delegacja nie będzie zbyt liczna, reprezentować ona będzie ogromną większość kubańskiej młodzieży.

A poza tym... Poza tym chcemy tańczyć, śpiewać i cieszyć się razem z młodzieżą z całego świata, którą spotkamy w pięknej Warszawie, mieście, którego nigdy nie zapomnimy.

## Uczmy się piosenek na Festiwal

### MARSZOWO, POGODNIE



## Pieśń młodości

Słowa: J. Galkowski i T. Urgacz. Muzyka: K. Serock

Zakochani w polskiej ziemi,  
 w dymach fabryk, w śpiewie zbóż,  
 przyszłość naszą szturmujemy  
 w skwarnej upał, w groźny mróz.

Refren:

Nasza pieśń  
 wesoło dzwoni, wesoło dzwoni  
 nasza pieśń  
 młodości płomień, młodości płomień.  
 O poranku, o lipcowym  
 nad swobodną ziemią mknie,  
 gdy syreny fabryk budzą  
 nowy dzień,  
 gdy w naszej ojczyźnie  
 rozległ się i żywej  
 budzi się  
 przedny dzień.

Jeszcze walka jest przed nami,  
 wrota gorącej ludu gniew.

Świt na niebie szkarłatami  
 Nasz zwycięski wita śpiew.

Refren:

Nasza pieśń... itd.  
 Niechaj naszą pieśń usłyszą  
 tam gdzie wstaje dzień we krwi,  
 Dla was także towarzysze,  
 błysznie słońce wolnych dni.

Refren:



## Młodzież francuska pisze listy do polskich przyjaciół

—

## Niedziela w Sędziszowie

Niedzielną, słoneczną niedzielę. Na sędziszowski stadion zjeżdżają się samochody przepelnione rozpieszczoną młodzieżą. Nad wejściową bramą — Powiatowy Festiwal Pieśni i Tańca w Sędziszowie. Mieniają się w słońcu różnobarwne stroje ludowe. Płyną z głośników piosenki przyjaźni. Gwar młodzieńczych głosów napelnia stadion. Nawiązują się serdeczne przyjacielskie rozmowy. W grupie chłopców znajduje się Mietek Król, przodownik Sędziszowskich Zakładów Drzewnych.

W ramach festiwalowego współzawodnictwa w Zakładach Drzewnych powstało 12 trójek młodzieżowych na poszczególnych stanowiskach. Rozpoczęła się między nimi produkcyjna walka o jakość produkcji, o oszczędność materiału. W ostatnich tygodniach wybiła się zdecydowanie na czoło trójka Mietka Króla ze stolarni, w skład której wchodzi: Staszek

Babiarz, Czesiek Gaska i Stach Wąsacz. Ona to osiągnęła najlepsze wyniki w obniżce kosztów własnych. Dzięki przemyślanej i oszczędnej pracy trójka Króla daje z oznaczonej ilości listew o 10 proc. więcej sprych kolowych (do wozów gospodarczych) niż przewiduje norma.

— Bravo Mietek...

Trudno opisać wszystkie fragmenty rozmów. I w ogóle trudno opisać sytuację... Na stadion przybywa coraz więcej młodzieży. Jest już kilka tysięcy. Wśród nich młodzi przodownicy pracy, młodzi gospodarze — nowatorzy rolnictwa, uczniowie szkół, zespoły artystyczne i sportowe. Wszyscy dzielą wspólną radość. Młodzież powiatu debickiego aktywnie przygotowuje się do Festiwalu. Jest przecież o czym mówić. Są powody do dumy. Oto 35 zetempowców ze wsi Głowaczów założyło poletka doświadczalne kukurydzy i dziś samienne prowadzi pielęgnację tej cennej rośliny. Młoda nauczycielka Alfreda Charchut śmieje się serdecznie... Robimy wszystko, by godnie uczcić Festiwal. Przy jej aktywnej pomocy powstało w ostatnich tygodniach we wsi Bliźna koło ZMP, które dziś liczy już 26 członków. Nowopowstałe koło postanowiło ożwiwić działalność kulturalno-oświatową, bo sprawy te leżały dotychczas odrogiem.

Tam, na trawie usiadła piątka młodych. Gwarzą wesoło. To wybrani przez młodzież szkoły ogólnokształcącej w Ropczycach uczestnicy na warszawski Festiwal: Basia Psenicznicka, Marysia Fedak, Irka Mazurek, Andrzej Gut i Janusz Turaj. Dużo można by o nich pisać. Niestety rozmawiamy bardzo krótko, tyle tu „problemów“... trzeba więc zamknąć się w jednym zdaniu — wszyscy oni są przodownikami nauki i pracy społecznej. Chwilczkę, jeszcze zdjęcie... (które niestety nie udało się, prześwietlone).

Zrywa się burza oklasków. W otoczeniu młodzieży podchodzi do trybuny tow. UJJ JANOS przedstawiciel węgierskiej młodzieży, członek Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego Festiwalu, pracownik SFMD, który przy był tu wprost z Warszawy. Serdecznie witają zagranicznego gościa.

Rozpoczyna się tzw. część oficjalna. Mówi gospodarz festiwalu przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Debicy tow. Józef Dziedzic. „We wszystkich zakątkach naszego powiatu, wszędzie gdzie żyje i pracuje młodzież toczy się wal

ka o pokój, przyjaźń, o szczęście młodzieży świata. Przybie ra ona różne formy — czyn produkcyjny, kulturalny, sportowy, praca nad wychowaniem każdego chłopca i dziewczyny w duchu miłości do Ojczyzny, przyjaźni międzynarodowej, nieprzejednanej walki z wrogami postępu... W braterskim marszu młodzieży światła dumnie kroczy młodzież debicka, równając do najlepszych w festiwalowych przygotowaniach“. UWAGA! Nadjeżdża sztafeta festiwalowa. Składa meldunek z festiwalowych przygotowań młodzieży powiatu debickiego: 280 zobowiązań produkcyjnych, kulturalnych i sportowych, 9 nowych kół ZMP, 1.120 nowych członków w szeregach ZMP — oto czym witamy Festiwal.

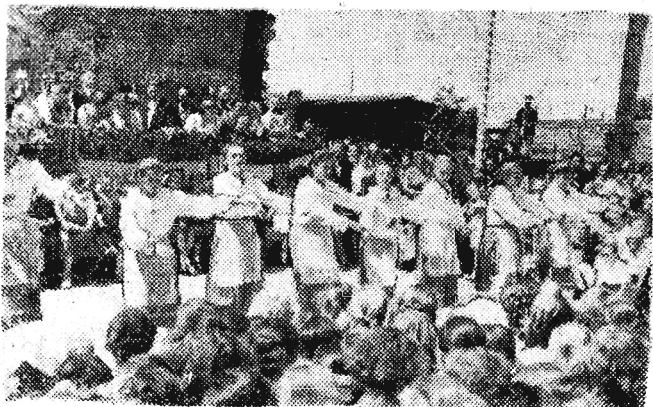
Znow burza oklasków. Przemawia tow. Ujj Janos. Mówi o jedności celów młodzieży świata, o przyjaźni, która łączy poprzez granice, o walce młodzieży wszystkich krajów, o pokój i szczęście narodów, którą umacnia i potęguje festiwalowy marsz. Życzy młodzieży debickiej dalszych sukcesów w tym marszu.

Na specjalne żądanie przedstawiciel redakcji tow. Ujj Janos przekazuje życzenia młodemu czytelnikom „Nowin Rzeszowskich“... Jak najlepszych sukcesów w przygotowaniach do Festiwalu.

Potem na scenie przewija się korowód tańców ludowych. Zespoły artystyczne ze szkół i gromad powiatu debickiego przedstawiają swoje wyniki, swoje mistrzostwo artystyczne. Jest na co patrzeć.

Zapada wieczór. Płoną liczne lampy. Na trzech parkietach rój tańczących par. Długo bawiła się młodzież, która trudzie wykuwa festiwalowy czyn, która dokłada wysiłku, by w okresie festiwalowych przygotowań pomnożyć bogactwa naszej Ojczyzny, wyrósł na pełnowartościowych obywateli.

H. N.



Na zdjęciu: Zespół taneczny Liceum Ogólnokształcącego w Ropczycach

Foto Poplajkowski



Przemawia tow. Ujj Janos. Foto J. Bazylewski

# Wspólna deklaracja przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N.A. Bułganina i premiera Indii Jawaharlala Nehru

MOSKWA (PAP). Czwartkowa prasa moskiewska opublikowała tekst wspólnej deklaracji przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina i premiera Indii Jawaharlala Nehru, który poniej podajemy:

Na zaproszenie rządu ZSRR premier Indii Shri Jawaharlal Nehru odwiedził Związek Radziecki. W czasie swego pobytu w Moskwie od był on kilka rozmów z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganinem i innymi członkami rządu radzieckiego. Rozmowy te toczyły się w przyjaznej i serdecznej atmosferze oraz obejmowały szeroki krąg zagadnień stających przedmiotem wzajemnego zainteresowania obu krajów, jak również doniosłe problemy o charakterze międzynarodowym, wypływające z obecnej sytuacji międzynarodowej.

Stosunki między Związkiem Radzieckim a Indiami pomyślnie opierają się na trwałej podstawie przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Przewodniczący Rady Ministrów i premier są przekonani, że w stosunkach tych należy nadal kierować się następującymi zasadami:

- 1) Wzajemne poszanowanie terytorialnej integralności i suwerenności;
- 2) nieagresja;
- 3) nieingerencja w wewnętrzne sprawy z jakiegokolwiek bądź motywów o charakterze gospodarczym, politycznym czy ideologicznym;
- 4) równość i wzajemne korzyści oraz
- 5) pokojowe współistnienie.

Przewodniczący Rady Ministrów i premier są przekonani, że te zasady, które ostatnio zyskują coraz większe uznanie, mogą być stosowane na coraz większą skalę i że w przestrzeganiu tych zasad przez państwa w ich stosunkach wzajemnych tkwi główna nadzieja na u-

suniecie strachu i nieufności ze świadomości narodów oraz na osłabienie dzięki temu napięcia międzynarodowego.

Szersze uznanie tych zasad rozszerzy sferę pokoju, przyczyni się do wytworzenia wzajemnego zaufania między narodami i utworzy drogę do ściślejszej współpracy międzynarodowej. Atmosfera pokoju, jaka w ten sposób powstanie, umożliwi poszukiwanie pokojowego rozwiązania problemów międzynarodowych metodami i pojednania.

Przewodniczący Rady Ministrów i premier stwierdzają, że w różnych częściach świata małe i słabe państwa odczuwają nieokreślony, i być może, nieuzasadniony strach przed wielkimi mocarstwami. Uważają oni, że strach ten należy rozproszyć wszelkimi możliwymi środkami. A w tym wypadku najlepszy środek sprowadza się do tego, aby bezwzględnie przestrzegać wspomnianych wyżej zasad współistnienia.

Przewodniczący Rady Ministrów i premier z zadowoleniem witają wyniki konferencji krajów Azji i Afryki, odbytej w Bandungu w kwietniu br. Konferencja ta miała historyczne znaczenie; była bowiem pierwszą swego rodzaju konferencją, na której spotkały się niezależne państwa dwóch kontynentów, mające różne systemy polityczne i społeczne, stawiając sobie jako wspólny cel wytyczenie dróg i sposobów osiągnięcia wszechstronnej współpracy gospodarczej, kulturalnej i politycznej. Wyniki konferencji zasługują na uwagę i mają duże znaczenie nie tylko dla uczestniczących w niej krajów, lecz również dla sprawy pokoju na całym świecie.

Przewodniczący Rady Ministrów i premier pragną w szczególności wyrazić swe zadowolenie z powodu uchwalonej na konferencji i formułującej koncepcję pokojowego współistnienia deklaracji w sprawie utrwalenia

międzynarodowego pokoju i zacieśnienia współpracy między narodami.

Przewodniczący Rady Ministrów i premier przyznają, że istnieją oznaki poprawy ogólnej sytuacji międzynarodowej. W szczególności witają oni z zadowoleniem osłabienie napięcia na Dalekim Wschodzie, przyznanie Austrii niepodległości, poprawę stosunków między Związkiem Radzieckim a Jugosławią, bardziej wyrażone, bardziej powszechne i dające się wszędzie zaobserwować zrozumienie niebezpieczeństwa wojny w wieku atomowym. Mimo to, na wielkich obszarach lek i podejrzliwość przez wazają w świadomości poszczególnych ludzi i całych narodów, co rzuca cień na stosunki międzynarodowe. Chociaż na Dalekim Wschodzie nastąpiło osłabienie napięcia, przyczyną tego napięcia wciąż jeszcze istnieją.

Przewodniczący Rady Ministrów i premier mają szczerą nadzieję, że słuszne prawa Chińskiej Republiki Ludowej do wyspy Taiwan będą mogły być zaspokojone w drodze pokojowej. Jednocześnie przewodniczący Rady Ministrów i premier potwierdzają ponownie swe przekonanie, że powtarzająca się wciąż odmowa dopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do Organizacji Narodów Zjednoczonych jest przyczyną wielu komplikacji na Dalekim Wschodzie i w innych rejonach. Uważają oni, że konieczne jest przyznanie Chińskiej Republice Ludowej przysługującego jej prawnie miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych, przyczyniłoby się to do zwiększenia roli i autorytetu ONZ. Uważają oni również za rzecz ważną, aby wszystkie państwa odpowiadające wymogom Kartę NZ w sprawie członkostwa zostały przyjęte do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Związek Radziecki, którego przedstawiciel jest jednym z dwóch przewodniczących konferencji genewskiej, oraz Indie, których przedstawiciele są przewodniczącymi wszyst-

kich trzech komisji międzynarodowych w Indochinach, wzięły na siebie szczególną odpowiedzialność w związku z wprowadzeniem w życie porozumienia genewskich. Porozumienia te stanowią wymowny przykład zastosowania metody rokowań w rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych, rozmiary osiągniętych sukcesów w praktycznej realizacji tych porozumień powinny być uważane za miernik wartości metody rokowań jako sposobu rozstrzygnięcia rozbieżności międzynarodowych.

Dlatego też przewodniczący Rady Ministrów i premier dokonali specjalnej analizy sytuacji w Indochinach. Mimo trudności, które w poszczególnych wypadkach miały poważny charakter, realizacja porozumień na ogół była dotychczas zadowalająca.

Dalsze wykonywanie porozumień jest obecnie w pewnym stopniu zagrożone w związku z nowymi nieoczekiwanymi wydarzeniami. Przewodniczący Rady Ministrów i premier pragną wezwać wszystkie rządy, od których zależy wykonanie warunków porozumień, do uchylenia wszystkiego, co w ich mocy, dla wykonania swych zobowiązań, aby porozumienia mogły być w pełni osiągnięte. Ze szczególną stanowczością wzywają oni do tego zwłaszcza, aby tam, gdzie przeprowadzenie wyborów ma być przesłanką uregulowania problemów politycznych, wysiłki zainteresowanych rządów zmierzały do całkowitego wcielenia w życie warunków porozumień.

Spśród problemów międzynarodowych, głęboko nurtujących narody, najbardziej niecierpiącym zwłoki i mogącym mieć poważne następstwa dla sprawy wojny i pokoju, jest problem rozbrojenia. Tendencja do zwiększania zarówno zbrojeń zwykłego typu, jak i zbrojeń atomowych wzmogła istniejące wśród narodów obawy i podejrzliwość oraz spowodowała odciążenie zasobów narodowych od ich naturalnego przeznaczenia, a mianowicie od podnoszenia dobrobytu ludności. Zdaniem przewodniczącego Rady Ministrów i premiera nie powinno stać na przeszkodzie w prowadzeniu całkowitego zakazu produkcji i stosowania broni jądrowej i termojądrowej oraz dokonywania z nią doświadczeń. Uważają oni również, że powinna być przeprowadzona jednoczesna i znaczna redukcja zbrojeń zwykłego typu oraz że powinna być wprowadzona i utrzymana skuteczna kontrola międzynarodowa nad realizacją takiego rozbrojenia i takiego zakazu. W związku z tym ostatnie propozycje radzieckie dotyczące rozbrojenia zostały przyjęte jako istotny wkład do sprawy pokoju.

Przewodniczący Rady Ministrów i premier uważają, że pięć zasad proklamowanych w niniejszej deklaracji otwiera szerokie pole działania dla rozwoju współpracy kulturalnej, gospodarczej i technicznej między obu krajami.

Fakt, że każdy kraj posiada system kształtowany przez jego własny geniusz, przez jego tradycje i otoczenie, nie powinien przeszkadzać takiej współpracy. Istotnie, podstawą prawdziwego współistnienia, w jakie wierzą głęboko przewodniczący Rady Ministrów i premier polega na tym, że państwa o różnych ustrojach społecznych mogą istnieć obok siebie w pokoju i zgodzie oraz pracować dla powszechnego dobra.

Osiągnięto już wyraźny rozwój współpracy między obu krajami w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej, do czego przyczynił się zawarty w swoim czasie układ handlowy.

Niedawna umowa w sprawie budowy w Indiach z pomocą rządu radzieckiego zakładów hutniczych jest charakterystycznym przykładem takiej współpracy. Przewodniczący Rady Ministrów i premier, uwzględniając wzajemne korzyści takiej współpracy, będą dążyć do rozwoju i zacieśnienia stosunków między ich obu krajami w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej oraz w dziedzinie badań naukowych i technicznych.

Przewodniczący Rady Ministrów i premier wyrażają zadowolenie z powodu tego,

że mieli możliwość dokonania wymiany poglądów i omówienia osobiście zagadnień będących przedmiotem ich wspólnego zainteresowania oraz są przekonani, że wyniki ich rozmów i nawiązanie przyjaznego kontaktu przyczynią się do dalszego umocnienia i rozwoju stosunków między obu krajami i narodami i będą służyły interesom pokoju na całym świecie.

N. BUŁGANIN  
przewodniczący  
Rady Ministrów ZSRR  
JAWAHARLAL NEHRU  
premier Indii  
Moskwa, 22 czerwca 1955.

## Jak uczono mnie savoir vivre'u czyli osobliwa reakcja na krytykę

Trzeba stwierdzić nieodwołalnie na wstępie, że w błędzie tkwią ci wszyscy, którzy mniemają, iż ostrze krytyki sięga tylko do pewnego szczebla społecznej drabiny, mówiąc innymi słowami — godzi jedynie w ludzi niższej postawionych. Ostra i nieubłagana krytyka nie młnie nikogo kto na nią zasługuje... Ze niektórym wielkim „personom” trudno się z tym zgodzić to inna sprawa. Dlatego trzeba je cierpliwie i systematycznie przyzwyczajać do krytyki i odpowiedniej reakcji na nią.

Hutę Stalowa Wola odwie działam nieraz. Zawsze bylam tam mile widziana. Parter huty tow. Linowski wykazywał jak najżyczliwszą postawę do przedstawicieli prasy. I wszystko byłoby w porządku gdyby nie jeden krytyczny artykuł zatytułowany „Omówiliśmy, zorganizowaliśmy — wytypowaliśmy” (zamieszczony dnia 12. XI. 1954 r., w naszym piśmie, czytelnicy pamiętają go zapewne), w którym m. in. znalazła się mała ale dość treściwa uwaga pod adresem Komitetu Zakładowego partii i osobiście tow. Linowskiego. Wszystko z heroizmem i istic męską wytrwałością zniósłby tow. Linowski (nieraz już bowiem znosił podobne rzeczy, gdy krytyka dotyczyła całego Komitetu) ale że artykuł poruszył osobiście jego „hietkalną” osobę wyczerpał cierpliwość partorga.

Pierwsza reakcja — przekleństwa i ziorzeczenia pod adresem autora, druga — pod adresem tych wszystkich, którzy ośmielili się udzielać informacji. A ponieważ artykuł poruszał pracę organizacji zetempowskiej więc po-

dejzerzenie padło niebawem na ówczesnego przewodniczącego tow. Szymczykę.

Kazał go co prędzej wezwać do siebie. Naprzód nastąpiła specjalna lekcja o taktach i nietaktach — coś w rodzaju savoir vivre tylko oczywiście w „nieco” ostrzejszym tonie... rozumie się. A potem, partorgowi zaświadczyła zbawienne myśli, z którą niebawem zdradził się przed tow. Szymczyką — pisał do „Trybuny Ludu”, zbić do szczeru te „oszczerstwa”, wyazać plame, wybielić się, wybielić za wszelką cenę. Wniosek jednak, wskutek oporu tow. Szymczyki parterowego trzeźwiej na sprawę, upadł. Upadł dlatego, że tow. Szymczyka jako przewodniczący ZMP najlepiej odczuwał tę „troskliwą opiekę” KZ nad organizacją młodzieżą.

Życie potoczyło się naprzód. Wydawało się nawet, że tow. Linowski wrócił do równowagi. Być może przywrócił mu ją towarzysze z KC, którzy niedługo potem byli świadkami oceny pracy organizacji zetempowskiej huty. W każdym razie sprawa uleciała. Tow. Linowski nie napisał ani do „Trybuny Ludu” ani też do naszej redakcji. W Zarządzie Fabrycznym ZMP nastąpiły zmiany. Przyszedł nowy przewodniczący i wiceprzewodniczący. Cześćlotowej zmianie uległ również stosunek Komitetu Zakładowego do spraw młodzieży.

Niedługo potem przyszło do redakcji wyjaśnienie Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMP, w którym czytamy m. in.: SPRAWY POLITYCZNE W ARTYKULE SA SEUSZNE. ZARZĄD WOJEWÓDZKI POMÓGŁ ZF ZMP W ROZPRACOWANIU NAJBLIŻSZYCH ZAGADNIENI STOJĄCYCH PRZED ORGANIZACJĄ ZETEMPOWSKĄ HUTY.

Uplynęło już dobre pół roku od chwili ukazania się owego artykułu. Przed kilkoma dniami odwiedziłam hutę. Zablźniona rana w ambicji tow. Linowskiego odświeżyła się na mój widok. Przybrał postawę człowieka atakującego workną ordynarnie zza biurka... czego tu chcecie? Nie pomogły uwagi... Ja z wami inaczej rozmawiać nie mogę — zawyro kował groźnie pochylając się nad stołem papierów. Trudno było w takim tonie prowadzić jakąkolwiek dyskusję, więc rozmowa zakończyła się na dwóch przytoczonych wyżej zdaniach.

Nie zamierzamy tu pouczać tow. Linowskiego o tym jak należy rozmawiać z ludźmi, ale musimy zwrócić uwagę, że takie postępowanie jest głęboko niesłuszne, niepartyjne i jest wyrazem negatywnego stosunku do krytyki. hen.

## 480 absolwentów techników - rolników zasili kadry fachowców - rolników

(r) Ostatnio w 11 technicach rolniczych naszego województwa 480 uczniów składało egzaminy dojrzałości przed państwowymi komisjami m. egzaminacyjnymi, wykazując pełne przygotowanie do pracy. Po egzaminach większość młodych techników — rolników zgłosiła się do pracy w województwach zachodnich. W naszym województwie pozostaje 55 absolwentów. 28 z nich pracować będzie w POM, 17 w państwowej służbie rolnej i 10 w PGR.

Instytucje, które mają zatrudnić absolwentów czynią już przygotowania celem przyjęcia do pracy młodej kadry.

## GOM naszego województwa skosiły 285 ha łąk

(r) GOM w naszym województwie wypożyczyły sprzęt do sianokosów spółdzielniom produkcyjnym i gospodarstwom indywidualnym. Do

### Komunikat

W dniu 27. VI. 1955 r. o godz. 9.30 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego odbędzie się seminarium dla uczestników grupy samokształceniowej z ekonomii politycznej II rok na temat: „Socjalistyczna gospodarka w rolnictwie”.  
W tym samym dniu o godz. 12-tej w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego odbędzie się seminarium dla uczestników grupy samokształceniowej z materializmu dialektycznego na temat: „Teoria poznania materializmu dialektycznego”.  
W dniu 28. VI. 1955 r. o godz. 9.30 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego odbędzie się seminarium dla uczestników grupy samokształceniowej z historii KPZR II rok na temat: „Leninowskie normy życia partyjnego”.

## Pamiętajmy o kukurydzy

Momentem decydującym o wysokości plonów kukurydzy jest okres pielęgnacji. Instruktorzy rolni oraz agronomowie POM i PGR stale winni więc pouczać plantatorów o metodach pielęgnacji tej rośliny.

Służba ochrony roślin również jest zobowiązana do czuwania nad zdrowotnością roślin oraz do walki ze szkodnikami. W każdym powiatowym zarządzie rolnictwa przygotowano odpowiednie ilości skutecznych środków chemicznych i na sygnały z terenu agronomowie ochrony

roślin pomogą w dokonaniu odpowiednich zabiegów.

Dużą uwagę trzeba zwrócić na ptactwo, które w okresie kiełkowania kukurydzy wyciąga z ziemi młode roślinki. Każdy myśliwy za zabitego ptaka niszczącego kukurydzę otrzyma dwa naboje. Wydają je agronomowie ochrony roślin przy powiatowych zarządach rolnictwa, po okazaniu głowy zastrzelonego ptaka.

Stwierdzono już w terenie, że niektóre plantacje kukurydzy zostały uszkodzone przez ptactwo, przymrozki, względnie nie weszły na skutek stałej sily kiełkowania ziarna. Plantacje takich nie można w żadnym wypadku zaniedbywać. Brakujące rośliny należy dosadzać ziarnem namoczonym uprzednio w wodzie, a plantacje zniszczone zupełnie winny być zastąpione końskim zębem przeznaczonym na zielonki względnie do silosowania. Zadaniem służby agrotechnicznej POM i PZR będzie stwierdzenie zniszczeń na plantacjach i do pilnowanie, by GS i PZGS szybko sprowadziły nasiona końskiego zębu z Centrali Nasiennej i dostarczyły je rolnikom.

Dalszym zadaniem służby agrotechnicznej jest kontrola plantacji kukurydzy u rolników oraz u spółdzielców, którzy zgłosili swój udział w konkursie uprawy tej rośliny. Plantacje te winny być przykładem wzorowej pielęgnacji i tym samym winny dać najwyższe zbiory. Nagrody konkursowe będą bodźcem do masowej uprawy tej cennej rośliny w naszym województwie.

# Drugie posiedzenie plenarne Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju

HELSINKI (PAP). Wieczorem 22 bm. obradowało prezydium Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju, które ustaliło procedurę obrad oraz ich porządek dzienny. Na posiedzeniu wybrano ściślejsze biuro w składzie 33 osób z prof. Joliot-Curie na czele. Z ramienia Polski do biura wszedł poseł Ostap Dłuski. Na wniosek przedstawiciela Francji p. Pierre Cota, prezydium postanowiło jednomyślnie mianować Eduarda Herriot'a honorowym przewodniczącym zgromadzenia. 23 bm. o godz. 10 rano roz-

poczęło się drugie posiedzenie plenarne, któremu przewodniczył Brazylijczyk Josue De Castro, członek parlamentu, przewodniczący Organizacji NZ do spraw wyżywienia i rolnictwa (FAO). De Castro zakomunikował, że utworzono 7 komisji, w których będzie się toczyła dyskusja nad specjalnymi problemami. Komisje są następujące: 1) rozbrojenia i sprawy broni atomowej, 2) bezpieczeństwo, 3) niezawisłość narodów i pokoju, 4) sprawy gospodarczych i so-

cialnych, 5) wymiany kulturalnej, 6) zagadnień młodzieżowych, 7) działalności sił pokoju. Pierwszym mówcą na posiedzeniu plenarnym był duchowny angikański z Kanady — Candy, obecny w Helsinkach w charakterze obserwatora. Następnie odczytano tekst przemówienia nadesłanego przez panią Rameshwari Nehru (Indie).

## Z obrad jubileuszowej sesji ONZ

SAN FRANCISCO (PAP). Uwaga delegacji przybyłych na jubileuszową sesję ONZ, amerykańskiej i światowej opinii publicznej oraz prasy, skupiła się 22 bm. na przemówieniu szefa delegacji radzieckiej, ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowa. Od wczesnych godzin rannych setki osób czekało na wydanie biletów wstępu na salę posiedzeń. Przemówienia szefa delegacji radzieckiej chcieli wysłuchać nie tylko mieszkańcy San Francisco, lecz przybyli specjalnie w tym celu mieszkańcy innych miast i stanów amerykańskich. Wielka sala opery była przepelniona. Przepelnione były również łóżka prasowe. Przemówienie W. M. Molotowa transmitowane było w programie radiowym i telewizyjnym. Delegaci, goście i korespondenci prasowi słuchali z rosnącym zainteresowaniem słów ministra Molotowa, przerywając mu często oklaskami.

## Rzeczowa i szczerą wymiana poglądów

(KORESPONDENCJA WŁASNA AGENCJI ROBOTNICZEJ Z HELSINKI)

Mamy za sobą drugi dzień obrad Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju. Już pierwsze godziny trwania obrad wykazały, że w Helsinkach będziemy świadkami szerokiej wymiany poglądów, ścierania się różnych opinii, że będziemy świadkami gorących nawet dyskusji. W składzie 33-osobowego biura wyłonionego w czasie wczorajszego wieczornego obrad prezydium znajdują się ludzie o tak różnych poglądach.

Co zrobić w celu usunięcia owej podejrzliwości, o której mówi pastor Candy? Odpowiedź na to pytanie słyszeliśmy w czasie czwartkowych obrad. Pani Rameshwari Nehru, której przemówienie odczytał jeden z członków delegacji hinduskiej, widzi drogę prowadzącą do tego celu w zakazie stosowania i produkowania broni masowej w głąb, w zakazie tworzenia baz wojskowych na obcych terytoriach, w likwidacji paków wojennych. Przedstawicielka Nowej Zelandii, pani Ley uważa, że zmontowanie wojennego paktu SEATO na Dalekim Wschodzie oraz agresywna polityka USA w rejonie Tajwanu nie dadzą się pogodzić z dążeniami do odprężenia w świecie. Profesor japoński, Kaoro Jasui, oświadcza, że naród japoński, który przeżywał potworność Hiroszimy i Nagassaki, jest szczególnie uprawniony do zabierania głosu w tej sprawie, uważa za podstawowy warunek odprężenia w świecie zakaz produkcji i stosowania wszelkiej broni masowej zagiady.

Wybór przez prezydium przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego Eduarda Herriot honorowym przewodniczącym Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju również wymownie świadczy o celach, jakie stawia sobie światowe zgromadzenie. Celem tym jest skupienie wokół sprawy obrony pokoju wszystkich ludzi, którzy niezależnie od swoich przekonań, niezależnie od swych poglądów na politykę tego czy innego kraju, rzeczywiście pragną, by w stosunkach międzynarodowych zwyciężyła idea pokojowego współistnienia.

W sprawozdaniach wielkich konferencji międzynarodowych zwykło się pisać, że „w kuluarach mówi się”, że „w kuluarach przypuszcza się”, że „w kuluarach panuje” taka a taka atmosfera. W Helsinkach nie trzeba zaglądać do kuluarów, by wiedzieć, o czym mówią delegaci, nie trzeba myszkać po kuluarach, by mierzyć atmosferę. Wystarczy przebiec się po sali, porozmawiać z poszczególnymi delegatami w czasie przerw w obradach. Wystarczy zajrzeć do biura, gdzie przy szklance tradycyjnego mleka lub przy kufku piwa toczą się ożywione dyskusje. Delegaci komentują wystąpienia, dyskutują nad stanowiskiem, jakie zajmują w obradach komisje, które rozpoczyna prace w piątek po południu.

„Nie chce żyć w świecie strachu i podejrzeń” — mówi pastor Candy, a następnie dzieli się swoimi licznymi wątpliwościami. Wątpliwości pastora kanadyjskiego nie pozostaną bez odpowiedzi.

## We francuskim Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). Komisja obrony narodowej parlamentu francuskiego omawiała dnia 22 bm. wniesiony przez rząd projekt ustawy o reorganizacji obrony na rodzimym we Francji. Projekt ten, już od dawna przygotowywany przez odpowiednie instancje rządowe wywołal — jak donosi prasa paryska — ostrą walkę we francuskich kołach rządzących. Istota projektu polega na użyczeniu sejmowi rządu dużych prerogatyw w dziedzinie obrony narodowej i dowodzenia siłami zbrojnymi, przy czym jednak projekt podkreśla, że prerogatywy te będą wykorzystywane bezpośrednio przez odpowiedzialnego ministra, podczas gdy szef rządu będzie formułował „cele ogólne”.

## Ruch strajkowy w Japonii

PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że 22 bm. odbył się tam masowy wiec, w którym wzięło udział około 30 tys. członków Federacji Związków Zawodowych prefektury Tokio. Wiec poświęcony był walce o poprawę warunków bytu mas pracujących. Zebrani jednomyślnie postanowili proklamować strajk na dzień 24 i 25 czerwca. Organizacje związkowe 5 wielkich japońskich koncernów hutniczych „Jawata Seitetsu”, „Fudzi Seitetsu”, „Sumitomo”, „Nikon Kokan” i „Kobe Seiko” po stanowiły przeprowadzić kilka strajków w dniach 24—28 czerwca. Robotnicy tych zakładów żądają podwyżki płac.



Robotnicy algerscy w Maison Rouge (dep. Seine et Marne) optosili strajk, by wyrazić w ten sposób protest przeciwko niedzielnym warunkom egzystencji. Na zdjęciu: Grupa strajkujących. Fot — CAF

## Komunikat komitetu organizacyjnego międzynarodowego meczu piłkarskiego POLSKA B — BULGARIA B

Organizatorzy międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska B — Bulgaria B podają do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że bramy stadionu Stali Rzeszów, na którym rozegrane zostanie powyższe spotkanie otwarte zostaną w dniu 26 bm. o godzinie 11, a zamknięte zostaną o godzinie 16.30. Początek przedmeczowej rozgrzewki zostanie wyznaczony na godz. 15. Ulicami Obróńców Stalingradu, Pstrowskiego wprowadzony zostanie w niedzielę jednokierunkowy ruch dla wszelkich pojazdów. Parking dla samochodów, przywozających widzów mieścić się będzie na boisku treningowym za szkołą przy ul. Pstrowskiego. O godz. 14 zamknięty zostanie ruch dla pojazdów. Po tej godzinie samochody mogą dojechać do parkingu ulicą Dąbrowskiego.

Organizatorzy zwracają uwagę, że dzieci i młodzież szkolna muszą posiadać również bilety wstępu. Dzieci bez biletów nie będą wpuszczane na stadion.

A teraz apel do wszystkich widzów i entuzjastów piłki nożnej, którzy znajdują się na stadionie. Obiekt jest nowy, pachnie jeszcze świeżo. Zwracamy się do wszystkich, by poczuli się na tym spotkaniu współgospodarzami nie tylko obiektu, ale całej imprezy. Stadion zbudowany został dla wszystkich sportowców Rzeszowa i dlatego wszyscy musimy go szanować, jak osobistą własność. Stworzymy podczas obu meczów miłą i przyjemną atmosferę. Dopingujmy ładne zachowania jednych i drugich, byśmy wychodząc z meczu mieli pełne zadowolenie, że byliśmy świadkami pierwszej i nie ostatniej w Rzeszowie imprezy międzynarodowej GKFF przyoblecał, że jeszcze w tym roku Rzeszów otrzyma drugą imprezę o międzynarodowym charakterze.

A więc do miłego zobaczenia się na stadionie Stali Rzeszów. Wczoraj przyjechali wszyscy piłkarze wyznaczeni do reprezentacji Polski. Są też trenerzy Forys i Artur. Mecz Polska B — Bulgaria B prowadzić będzie sędzia czeskosłowacki.

### WEJSCIE NA STADION

Miejsca siedzące podzielone zostały na 23 sektory, oznaczone literami od A do Z. Na miejsca siedzące oznaczone literami od A do K włącznie wchodzić mogą dwoma bramami od strony zakładów WSK, a na sektory od L do Z dwoma bramami od strony miasta. Na miejsca stojące wchodzić mogą wszystkimi bramami.

## Stadion Stali przed „zapięciem na ostatni guzik”

### Witamy w Rzeszowie piłkarzy Bułgarii

Zyczeniem i pragnieniem sympatyków piłki nożnej w Rzeszowie stanie się zadanie. Stadion Stali jest już prawie całkowicie gotowy, w dniu wczorajszym i dzisiejszym całość prac przygotowawczych do spotkania Polska B — Bulgaria B „zapięta” na ostatni guzik”. Dzisiaj w godzinach porannych witamy w Rzeszowie piłkarzy bułgarskich, którzy przyjadą pociągiem warszawskim o godz. 7.02. Pozostało tylko pobrać bilety i przygotować się na emocje jakich oczekujemy wszyscy ze strony bułgarskich gości i naszych reprezentantów.

W Rzeszowie będziemy świadkami spotkania „drugiego frontu”. Jeśli dotychczas niezbyt szczęśliwie kompletowano jedynastkę „B”, która ponosiła przykre porażki to w rzeszowskim pojedynku nasz drugi garnitur winien wypaść o wiele lepiej. Przede wszystkim atak został oparty na szkieletcie wiosennego mistrza ligi — łódzkiego Włókniarza. Dwie skrzydłowe Włókniarstwa i Sasładek względnie Gronowski uzupełnią te trojki.

Ale do gwiazdki sędziowskiej, dającego sygnał na rozpoczęcie piłkarskiej „wojny” Polska — Bulgaria pozostało jeszcze dwa dni. Korzystając z tego odwieździśmy „świeżo upieczony” stadion rzeszowskiej Stali. Miejsca siedzące pachnące jeszcze żywicą oczekują na pierwszych widzów. I choć o meczu dzieła nas trzy doby — na stadionie

spotykamy kilkudziesięciu najbardziej zainteresowanych meczem entuzjastów. Czyżby już teraz rezerwowali sobie miejsca na spotkanie? Nie. Przyszli oni, by z ciekawością przyglądać się nowemu obiektowi i podziwiać od widowni i samej piły boiska, a skończywszy na szansach piłkarzy polskich w meczu z Bułgarami i rzeszowskiej Stali w przedmeczowej reprezentacji juniorów Polski.

A trzeba stwierdzić, że piły wygląda imponująco. Równoległe linie ograniczające boisko, białe wzorowe bramki, oraz świeża, zielona trawa robią miłe wrażenie. Specjalni „fryzjerzy” kończą właśnie podstrzyżynę piły „na Fanfana”. Podchodzimy do członków komitetu budowy stadionu tow. tow. Wasiuła i Rudnickiego którzy bez chwili wycieńnienia dopilnowują wszystkich prac wykończeniowych. Z pełnym uznaniem mówią nam o robotnikach ZBM, którzy włożyli dużo wysiłku i dotrzyali słowa — kończyć budowę w terminie. Natomiast mają pretensje do ZRI, które zaniedbało swoje zobowiązania nie wywiązując się należycie z nałożonych obowiązków.

Dzięki ofiarności i wysiłkowi budowniczych stadion — zakład ZBM, komitetowi budowy oraz sportowcom Stali i pracownikom WSK, którzy w czynnym społecznym dopomogli do ukończenia prac w terminie, będziemy mogli w niedzielę gościć na nowym obiekcie piłkarzy Bułgarii. Będzie to dla Rzeszowa wielkim zaszczytem i należy przyjąć gości tak, aby wywieźli od nas jak najlepsze wrażenie.

## TERYTORIUM I LUDNOŚĆ

Republika Indii położona jest w południowej Azji i zajmuje większą część Półwyspu Indyjskiego. Wielki ten kraj, którego obszar wynosi 3.047.960 km kwadr., zamieszkały jest przez 368 miliony ludności. Na północy Indie graniczą z Chinami, Republiką Ludową, na wschodzie z Burmą i Nepalem, na północno-wschodzie z Pakistanem, na wschodzie z Indonezją, a na północno-zachodzie — z Pakistanem zachodnim.

## OD KOLONII DO REPUBLIKI

Przez z górą 200 lat Indie były kolonią angielską. Rokrocznie Anglia wyciskała z Indii 200 milionów funtów szterlingów daniny kolonialnej. W roku 1947 Wielka Brytania zmuszona była udzielić Indii autonomii. Z kolonii Indie zostały przekształcone w brytyjskie dominium. W 1950 r. Indie proklamowały się niepodległą republiką, pozostając nadal w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów.

## USTRÓJ ADMINISTRACYJNY I POLITYCZNY

Republika Indii składa się z 27 stanów. Większością stanów kierują gubernatorzy lub komisarze mianowani przez prezydenta republiki. Inne zaś stany są jeszcze księstwami na wzór dawnych księstw hinduskich. Na czele całych Indii stoi rząd centralny.

Indie są republiką burżuazyjną; prezydent republiki wybierany jest na 5 lat. Władza ustawodawcza pozostaje w rękach 2-izbowego parlamentu — Izby Ludowej i Izby Stanów. Rada ministrów odpowiada przed parlamentem. W Izbie Ludowej

## Indie (Cyfry i fakty)

wiej, liczącej 500 deputowanych, Partia Kongresowa na której czele stoi premier Nehru posiada 362 mandaty. Partia komunistyczna reprezentowana jest przez 23 posłów.

**KRAJ WIELONARODOWY**  
Indie są państwem wielonarodowym. Ludność ich składa się z wielu narodów, ras i plemion. Narody te i plemiona stoją na różnych szczeblach rozwoju kulturalnego i społecznego, mówią różnymi językami. Językiem urzędowym jest język hindu. 14 języków większych stanów uznano również za języki oficjalne.

Kolonizatorzy wszelkimi środkami utrzymywali ustrój kastowy. Kasty i nienawidź rasowa były tymi czynnikami, na których operowało się m. in. panowanie kolonialne. Konstytucja z 1950 roku zniósła formalnie kasty. W kwietniu br. parlament Indii uchwalił ustawę przewidującą najsurowsze kary więzienia za jakiegokolwiek przejawy dyskryminacji kastowej. Rząd premiera Nehru, a zwłaszcza sam premier, podjął uporczywą walkę, aby znieść ostatecznie ustrój kastowy.

## GOSPODARKA KRAJU A LUDNOŚĆ

Indie są krajem rolniczym o słabo rozwiniętym przemyśle. Około 80 proc. ludności stanowi ludność rolnicza. Liczba robotników rolnych, tzn. chłopów pozabawionych zupełnie ziemi, przekraczała do niedawna 33,5 miliona, a około 90 proc. ludności wiejskiej zależnych było od obszarów lub dzierżawców.

Z pracy w przemyśle i rzemiośle żyje zaledwie 13,5 proc. ogółu pracującej ludności. Podstawowym więc problemem społecznym w Indiach jest problem produktywności wielu milionów nie zatrudnionych mieszkańców miast i wsi.

## BOGACTWA KRAJU I ŻYCIE GOSPODARCZE

Indie posiadają niezliczone bogactwa naturalne, jak naftę, wę-

giel, rudę żelazną, rudę manganową, miedź, magnezyt, sól kamienna, złoto. Bardzo słabo rozwinięty przemysł nie wykorzystuje tych bogactw.

Indie są największym producentem ryżu, herbaty, bawełny, kauczuku, juty, tytoniu, kawy. Przeszło 30 proc. przedsiębiorstw znajduje się jeszcze w rękach monopoliistów angielskich, którzy kontrolują najważniejsze gałęzie gospodarki narodowej, jak przemysł naftowy, gumowy, urzędzenia kolejowe, kopalnictwo, przemysł jutowy, elektrotechniczny przeważająca część plantacji kauczuku i herbaty.

## WALKA Z ZACOFANIEM GOSPODARCZYM

W 1950 roku rząd premiera Nehru opracował pierwszy plan gospodarczy: był to zbiór projektów inwestycyjnych w dziedzinie nawadniania, elektryfikacji oraz w dziedzinie rozwoju pewnych gałęzi przemysłu. Przy czyniło się to do poważnego wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej.

W okresie od 1949 do 1954 r. produkcja przemysłowa wzrosła o około 30 proc. Poważnie zwiększyła się również produkcja rolnej. W ten sposób Indie uniezależniają się od kapitału zagranicznego. W dziedzinie industrializacji kraju Indie korzystają w dużej mierze z doświadczeń Związku Radzieckiego. Partia Komunistyczna Indii, wysuwając własny program uzdrowienia gospodarki kraju, a przede wszystkim program szerokiej reformy rolnej, popiera równocześnie plany gospodarcze premiera Nehru.

## RESOVIA — KADRA JUNIORÓW

Bramki dla Resovii zdobyli Brudek i Surmiak 1. Obydwole Bramki dla kadry zdobył Bester. Kolejnym sparingpartnerem kadry juniorów woj. rzeszowskiego była w czwartek A-klasowa drużyna Resovii. Kadrowiczowie zagrali o wiele lepiej, niż w meczu ze Startem Rymanów, chociaż w dalszym ciągu zauważyliśmy duże jeszcze braki. Poważnym bledem poszczególnych zawodników to brak krycia i startu do piłki. Obroncy niepotrzebnie sami stwarzali pod własną bramką niebezpieczne sytuacje, które wprawiali w kłopot bramkarza. Trojka obronców zamiast atakować przeciwnika, ułatwiała mu doświadczenie do strzału. Oczywiście w całości nie było jeszcze zgrania. No, ale to pierwsze do-

## WOJ. RZESZOWSKIEGO 5:2 (2:2)

pięro wspólne mecze. Miodzi piłkarze kadry muszą bezwzględnie więcej uważać na lekcjach, podczas których omawia się tak tykę gry. Rzecz zrozumiała, że muszą ją stosować w czasie gry, by była skuteczną.

Resovia mimo zwycięstwa nie zagrała najlepiej. Napastnicy prześcigali się w bezpośrednim doświadczeniu do bramki, a nawet „wjechania” do niej z piłką, zamiast pokusić się o oddanie strzału z dalszej odległości. Niektórzy napastnicy źle robią, że za głono mowią, wskutek czego na boisku powstaje mały bałagan.

Sędziowie przeoczyli dwa spalone, z których padły bramki. To nie wpływa dodatnio na miodnych piłkarzy.